Pojedyńczy numer 20 groszy. Nakład 33000 egzemplarzy. Numer obejmuje 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej“ Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „SPORT POMORSKI“ wynosi **kwartalnie 8.25 zł.**, na pocztach **przez listowego w dom 9.33 zł.** — **Miesięcznie 2.75 zł.**, przez listowego **w dom 3.11 zł.**, pod opaską w Polsce **5.03 zł.**, do Francji i Ameryki **7.51 zł.**, do Gdańska **4.00 guldeny**, do Niemiec **4.11 marki**. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo **nie odpowiada za dostarczanie pisma**, a prenumeratorzy **nie mają prawa** do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od godz. 11—12 w południe oraz od godz. 5—6 po południu. Rękopisów Red. nie zwraca. — Redaktor odpowiedzialny **Henryk Ryszewski**. Ekspedycja (centrala, Poznańska 30 — filja, Dworcowa 2) otwarta od godz. 8 rano do godz. 6 wieczorem bez przerwy.

Adres redakcji i administr. ul. Poznańska 30

OGŁOSZENIA

20 groszy od wiersza milim., szerokości 38 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 67 milim. **50 groszy**, w tekście na drugiej lub dalszych stronach **75 groszy**, na 1-ej stronie **1 złoty**. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze **10 groszy**; dla poszukujących pracy 20% zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki. — Ogłoszenia skomplikowane 20% nadwyżki. — Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.
Miejscem płatności i prawnem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz.
Konta bankowe: Bank Ludowy — Bank M. Stadthagen T. A.
Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 Poznań.

Telefon administracji 315. — Tel. filji 1299. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 282. BYDGOSZCZ, wtorek dnia 7 grudnia 1926 roku. Rok XX.

„Obóz Wielkiej Polski“
już powstał.
Włoski faszyzm w swoistej szacie.

W sobotę 4 bm., jak zapowiadaliśmy, nastąpiło stworzenie „Obozu Wielkiej Polski“ przez Romana Dmowskiego. Wprawdzie według „Kurjera Poznańskiego“ zgromadziło się w Poznaniu „Kilkuset wybitnych przedstawicieli polskiej myśli i pracy narodowej“ z całej Polski, ale muzykę na tym politycznym koncercie robił tylko sam Dmowski. On wygłosił przemówienie programowe i on zjazd zakończył. Poza nim nikt głosu w dyskusji nie zabierał, bo **nowa organizacja dyskusji nie uznaje.** Ustrój jej jest — jak czytamy w programowych oświadczeniach — hierarchiczny, tzn. polega na tem, że **jedni rządzą, a drudzy słuchają.**

* * *

W programowem swojem przemówieniu Dmowski powtórzył w ogólnych zarysach to, co już pisał o szkodliwości rozdrobnienia narodu na mnóstwo drobnych stronnictw i potrzebie skupienia wszystkich jego sił. Przyczyną zła są warunki, w jakich Polska powstawała, wskutek których „poszliśmy za hasłami radykalnych urządzeń politycznych i daleko sięgających reform społecznych, stworzyliśmy sobie ustrój państwowy, niezdolny do życia“. Lekarstwem na tę chorobę ma być „Obóz Wielkiej Polski“, który chce wszystkie siły narodowe skupić, przyczem nie myśli „paraliżować“ działalności istniejących stronnictw. „Nie możemy też nawoływać, żeby się nagle przekształciły, zrewidowały swe programy i metody działania lub wchodziły ze sobą w nieprzygotowane kombinacje, coby sprowadzić musiało zamieszanie w ich prace“ — powiedział p. Dmowski w oświadczeniu swojem na zebraniu sobotniem. Dodał przytem, że ma na myśli stronnictwa narodowe. Mają one nadal istnieć, a tylko rozbite żywioły mają być skupione w jeden wielki obóz. **W Sejmie będziemy mieć tylko jedno stronnictwo narodowe** — woła p. Dmowski, ale nie objaśnia bliżej, jak to stronnictwo będzie wyglądało.

* * *

Jak będzie wyglądał „Obóz Wielkiej Polski“ — o tem powiedział Dmowski według sprawozdania „Kurjera Pozn.“, co następuje:

Widzimy jasno przed sobą ten cel, który nas wszystkich może i musi złączyć. Jest nim posiadanie silnego, na trwałych podstawach prawnych opartego państwa, zdolnego zająć należne mu stanowisko w świecie i zapewnić narodowi warunki wszechstronnego rozwoju, duchowego i materjalnego. Obszar naszej ziemi, nasza liczba, zasoby naszego kraju, pozwalają nam na zbudowanie takiego państwa, zasługującego na miano państwa wielkiego, ale żeby je zbudować i posiadać, musimy być z postępowania swego narodem wielkim. Za chwilę usłyszą panowie, co przez to słowo rozumiemy.

Postępowanie narodu musi być konsekwentne, ujęte w pewne karby, poddane dobrowolnej dyscyplinie, kierowane myślą rozumną i męstwem, nakazującem myśl swą wbrew przeciwieństwom wprowadzać w życie. Tak postępować może tylko naród należycie zorganizowany. Oto dlaczego tworzymy szeroką organizację sił narodowych i dlaczego nazwaliśmy ją Obozem Wielkiej Polski.

Nasza organizacja w obecnym, początkowym okresie swego istnienia, nie będzie się zajmowała sprawami bieżącej polityki. Pozostawia je ona przedstawicielstwu kraju w Izbach prawodawczych. Poświęci ona swe siły pracy organizacyjnej, pracy nad sformułowaniem i utrwaleniem swych zasad we własnych przedewszystkiem szeregach, nad **wydyscyplinowaniem tych szeregów** tak, ażeby zdolne były jak najsprawniej służyć wielkiemu celowi, który nam przyświeca.

Z tą pracą musimy się spieszyć, nie możemy trawić czasu na długich, zazwyczaj jałowych dyskusjach, **bo nie wiadomo, jak daleka jest chwila, kiedy czyn nasz będzie potrzebny,** kiedy jedynym ratunkiem Ojczyzny będzie silna organizacja narodu. Dlatego to od innych obozów politycznych różnimy się przedewszystkiem **typem organizacji, opartym na zasadach hierarchji,** dyscypliny i odpowiedzialności osobistej kierowników za każdy dział pracy.

Temi zasadami musimy się przejąć sami i musimy wszczepiać je w naszych rodaków. To jest jedyna droga, po której postępując, sami staniemy się wielkim narodem i stworzymy silne, kwitnące państwo, posiadające powagę w świecie, budzące szacunek i przywiązanie u własnych obywateli. Dla tego celu i w myśli tych zasad, znanych już nam wszystkim, zgromadziliśmy się dziś, drodzy Panowie. Mam głęboką wiarę, że przejęci niemi, rozwiniemy szybko wielką pracę, która przyniesie dziejowej doniosłości owoce, że w tej pracy żałować nie będziemy sił i nie ulękniemy się żadnych przeszkód, mogących stanąć nam w drodze. W imię Boże, naprzód!

* * *

Po tej programowej mowie nastąpiło odczytanie „deklaracji“ którą podamy jutro, a następnie wybrano Radę, w której skład weszli:

Dmowski Roman;
Głażewski Adam, ziemianin z Małopolski;
Kuliński Mieczysław generał, b. dowódca D. O. K. krakowskiego;
Dyr. Samulski Seweryn z Poznania;
Nycz Michał, radca dyr. kolejowej w Krakowie;
Hebanowski Bogumił, członek poznańskiej Izby rolniczej;
Haller Stanisław, b. szef sztabu generalnego;
Dzieduszycki Włodzimierz, ziemianin z Małopolski;
poseł Zdziechowski Jerzy, b. minister skarbu;
Pluciński Zygmunt, ziemianin z Wielkopolski;
Raźniewski Stanisław, inżynier z Zagłębia Dąbrowskiego;
Geysztor Stanisław, inżynier z Kielc;
Rybarski Roman, profesor uniwersytetu warszawskiego;
Żółtowski Zbigniew, ziemianin z Wielkopolski;
Stemler Józef, dyrektor Polskiej Macierzy Szkolnej;
Kobylański Tadeusz, przemysłowiec z Warszawy;
Dębski Aleksander, b. wojewoda wołyński;
Kałamajski Stefan, kupiec z Poznania;
Łubieński Bogusław, ziemianin z Wielkopolski;

Cały kraj podzielono na następujące dzielnice:

zachodnią, która obejmuje województwa poznańskie, pomorskie i łódzkie;
krakowską z województwami krakowskiem, śląskiem i południową częścią Zagłębia Dąbrowskiego;
lwowską z wschodnią Małopolską;
lubelsko wołyńską;
warszawską — ze stolicą, północną Kielecczyzną i województwami warszawskiem i białostockiem, oraz północną częścią Lubelszczyzny;
ziemie wschodnie.

Na czele dzielnic stoją **obożni dzielnicowi**, mając przy boku swym komitety dzielnicowe; na czele województw oraz powiatów — obożni wojewódzcy i powiatowi, znowuż z komitetami przy boku. **Komitety mają charakter doradczy, odpowiedzialność spoczywa na obożnych.**

Na zakończenie zebrania przemówił jeszcze Dmowski — grożąc przeciwnikom, poczem urządzono mu owację — i na tem koniec. Dalsze szczegóły uregulują **rozkazy z góry.** Szeregowi mogą składki płacić i gębę stulić, według sławnych wzorów. Dlatego tak silnie akcentuje się w nowej organizacji ustrój „hierarchiczny“ czyli podział na rządzących i podwładnych.

* * *

„Obóz Wielkiej Polski“ wzorowany jest najwyraźniej na faszyźmie włoskim. Jasną też jest rzeczą, że **patronuje mu wyłącznie Związek Ludowo-Narodowy** czyli endecja, co wynika ze spisu członków Rady, w której są albo wręcz członkowie Związku albo jego sympatycy.

Nie przeszkodzi to nam objektywnie odnosić się do nowej organizacji i poprzeć jej dążenia, gdyby w praktyce pożytecznemi się okazały, a zwalczać, gdybyśmy je za szkodliwe uznać musieli. Nie uprzedzając w niczem przyszłości, wyrażamy obawę, że organizatorów spotka **zawód**. Charakter „Obozu Wielkiej Polski“ uznać bowiem musimy jako **reakcyjny**, na czem się pozna każde dziecko polityczne. Nie możemy zaś uznać, żeby wstecznictwo mogło być lekarstwem na nasze niedomagania polityczne i **społeczne.** Zwłaszcza te ostatnie wymagają bardzo delikatnego traktowania, aby najlepsze chęci nie osięgły skutku wręcz przeciwnego.

Pominięcie prawie zupełne zagadnień społecznych w programie „Obozu Wielkiej Polski“ jest jego nasłabszą stroną. Kwestyj tych przy pomocy **nacjonalizmu,** który p. Dmowski na czoło wysuwa, rozwiązać nie można, a owszem zaognić. „Rozproszkowanie“ społeczeństwa powstało właśnie na tle zagadnień społecznych a nie narodowościowych, bo pod tym względem wśród ogółu polskiego różnice nie są ani zbyt wielkie, ani też zbyt głębokie. Dlatego wydaje nam się, że p. Dmowski postawił **fałszywą djagnozę i z tego samego względu fałszywe zapisuje lekarstwo** na bolączki nasze.

O spadek po Piłsudskim.

Poznań, 6. 12. (Tel. wł.) Dmowski oświadczył w rozmowie z dziennikarzami w Poznaniu, że „Obóz Wielkiej Polski“ **nie dąży do walki lub obalenia rządu Piłsudskiego. Natomiast musi być przygotowany do objęcia steru nawy państwowej** na wypadek załamania się obecnego rządu. Dmowski podniósł, że organizacja nowa nie jest stronnictwem politycznem. Przekonany on jest, że kilka partyj politycznych przyjmie hasło „Obozu Wielkiej Polski“ i pod jego sztandarem przyczynią się do wewnętrznego i zewnętrznego wzmocnienia kraju.

Charakterystycznem jest, że mieszczanie, rękodzielnicy i drobni przemysłowcy poznańscy uważają robotę polityczną Dmowskiego jako nieaktualną.

Warszawa, 6. 12. (AW) W wywiadzie prasowym Roman Dmowski oświadczył: „Obóz Wielkiej Polski“ prowadzi organizację bez zamiaru walki czy obalenia rządu Marszałka Piłsudskiego. Natomiast Obóz musi być przygotowany na wszelkie ewentualności i niespodzianki np. gdyby obecny rząd pod wpływem niepowodzeń załamał się i musiał nagle ustąpić. „Obóz Wielkiej Polski“ musi być gotowym, aby objąć ster nawy państwowej.

Stan oblężenia na Litwie.

„Petit Parisien“ w depeszy z Rygi donosi, że w związku z wykryciem spisku komunistycznego ogłoszono na całej Litwie stan oblężenia.

Do prezydjum Rady Miejskiej w Kownie nie wszedł ani jeden Litwin.

Z Kowna donoszą: Na odbytem w sobotę posiedzeniu Rady Miejskiej wybrano na prezesa Rady znanego działacza żydowskiego dra Wolfa, na wiceprezesa przedstawiciela frakcji polskiej radnego Burbo. W ten sposób zarząd stolicy Litwy znajduje się w rękach mniejszości narodowych.

Przesilenie rządowe w Finlandji.

Prezydent republiki powierzył Tannerowi, przewodniczącemu socjalistycznej frakcji parlamentarnej misję tworzenia gabinetu.

Zjazd władców świata w Genewie.

Spotkanie Brianda z Stresemannem.

Rzym, 5. 12. (Pat.) „Popolo di Roma“, nawiązując do ostatnich wynurzeń Chamberlaina i Brianda, pisze, że wszystko wskazuje na to, iż po sesji genewskiej odbędzie się spotkanie ministrów spraw zagranicznych mocarstw śródziemnomorskich.

Genewa, 5. 12. (Pat.) Dziś rano przybyli tu Briand, Vandervelde, Zaleski i Chamberlain. Delegacja niemiecka z min. Stresemanem na czele przybyła już wczoraj wieczorem. Rada Ligi Narodów zbierze się jutro rano na posiedzenie nieoficjalne. Wkrótce po swym przyjeździe do Genewy Briand zawiadomił Stresemanna, iż chętnie spotkałby się z nim jeszcze w dniu dzisiejszym. Istotnie spotkanie to odbyło się w godzinach popołudniowych. Rano konferował Briand z Beneszem, a Vandervelde z Chamberlainem.

Genewa, 5. 12. (Pat.) Briand i Stresemann odbyli wieczorem dwugodzinną poufną rozmowę. Przedstawicielom prasy oświadczył Briand, iż nie może udzielić bliższych wyjaśnień. Chodzi bowiem o to, aby rokowania mogły być szczęśliwie doprowadzone do końca. W sprawie kontroli wojskowej w Niemczech i w sprawie inwestygacji z ramienia Ligi Narodów — oświadczył minister francuski — są to kwestje zupełnie różne. Pierwsza z nich należy do konferencji Ambasadorów, druga zaś do Ligi Narodów, jednakże mogą być one przyłączone, lecz zależeć to będzie od wyników obecnie prowadzonych rozmów i stanowiska Niemiec. W sprawie tej minister spodziewa się, że jutro będzie mógł udzielić kilka pożytecznych informacji. Po konferencji ze Stresemannem Briand przyjął lorda Cecila, a niemiecki minister spraw zagranicznych odbył rozmowę z Chamberlainem.

LISTY Z PARYŻA.

Przyszłość franka i długi międzysojusznicze

Rozmowy z posłem Janem Goy i profesorem Gastonem Jèze'm.

(Od własnego koresp. „Dz. Bydg.“)

Paryż, 3 grudnia.

Frank trzyma się na poziomie, jaki zdobył w ciągu ostatnich dni kilkunastu, t. j. za funta płaci się 135 franków. Ogłoszony bilans Banku Francuskiego wykazuje zmniejszenie się obiegu banknotów o 800 miljonów, coby wskazywało na politykę deflacji, nieodłączną towarzyszkę rewaloryzacji. Jaka będzie przyszłość franka — wskazać trudno, ale jedno jest pewne: jeśli Francja chce uniknąć natychmiastowego i ciężkiego przesilenia gospodarczego, to przystąpi do stabilizacji.

Czy może stabilizować bez kredytów zagranicznych?

Przypuśćmy, że tak, ale będzie to wówczas operacja ryzykowna. Otóż przezorniej jest przystępować do stabilizacji pieniądza, mając w ręku maximum atutów. Jednym z takich atutów jest możność otwarcia Bankowi Francuskiemu kredytów w **Bank of England** i w **Federal Reserve Bank** na podtrzymywanie kursu franka. Warunkiem uzyskania owych kredytów jest ratyfikacja układów Bérenger-Mellon i Caillaux-Churchill w przedmiocie długów międzysojuszniczych.

Na ten temat przecież toczy się we Francji od szeregu miesięcy gorąca polemika. Większość szerokiej opinji, z organizacjami byłych wojskowych na czele, jest przeciw ratyfikacji. W rządzie rzecznikiem tej opinji jest pos. **Ludwik Marin,** minister rent wojskowych i prezes prawicowej **Federacji Republikańskiej.** Tezę przeciwników ratyfikacji wyłożył mi pos. **Jan Goy,** przywódca **Narodowego Związku Kombatantów,** jak następuje:

— „Przedewszystkiem dług, jaki Francja ma spłacać, jest zbyt ciężki. Rzekoma wspaniałomyślność amerykańska jest **bluff'em.** Nasz dług polityczny (to znaczy wojenny) w Ameryce wynosi 2 933 miljony dolarów. Do tego Amerykanie doliczyli 1 020 miljonów procentów składanych, oraz 407 miljonów, jakie mamy im wypłacić 1 sierpnia 1929 roku za zapasy materjału wojennego, pozostawione we Francji. Razem czyni to 4 353 miljony dolarów. Otóż układ Bérenger-Mellon ustalił sumę **4 025 miljonów.** Wraz z procentami Francja wypłaci ogółem Ameryce w ciągu 62 lat 6 850 miljonów dolarów. Tymczasem p. Bérenger twierdzi, że Ameryka skreśliła nam dwie trzecie naszego długu, albowiem „obecna wartość“ naszego długu (t. j. owych 6 850 miljonów) ma wynosić zaledwie 2 miljonów dolarów... Jest to zawracanie głowy.

„Pozatem — mówił poseł Goy, — zarzucamy układowi amerykańskiemu, że nie zabezpiecza nas przed ewentualnością, iż pewnego roku będziemy **więcej spłacać niż otrzymywać od Niemiec,** oraz, że spłaty nie zagrożą frankowi. Żądamy więc rewizji układu Bérenger-Mellon. Takie samo stanowisko zajmujemy wobec układu Caillaux - Churchill. Twierdzimy, że teza, iż ten ostatni układ jest dla Francji wygodniejszy, na niczem nie jest oparta. Przeciwnie: choć nasz dług angielski równa się trzem czwartym amerykańskiego, p. Churchill uzyskał w ciągu pierwszych lat **spłaty trzy razy wyższe.** Kiedy Stanom Zjednoczonym wypłacić mamy w ciągu pierwszych pięciu lat 140 miljonów dolarów, to W. Brytanja otrzymałaby w tym samym okresie czasu 404 miljony dolarów!“

Za ratyfikacją układów opowiadają się we Francji banki z **Banque de France na czele** (twierdzimy to na podstawie rozmów z wybitnymi bankierami), szereg ekspertów finansowych (jak profesorowie **Colson i Gaston Jèze**), oraz ci z polityków, którzy lepiej od innych orjentują się w konjunkturze światowej (jak np. senator **Henryk de Jouvenel**).

Jakie są argumenty zwolenników ratyfikacji?

Pytanie to postawiliśmy profesorowi **Gastonowi Jèze,** wykładającemu naukę o finansach publicznych na fakultecie prawa w Sorbonie, oraz jednemu z autorów „planu ekspertów“.

— „Pierwszym argumentem za ratyfikacją, mówił nam prof. Jèze, jest fakt, że do spłaty długów zobowiązaliśmy się na piśmie, a podpis Francji musi być święty. Następnie pieniądze, jakie nam pożyczyła Ameryka, należą nie do rządu, ale do społeczeństwa amerykańskiego; rząd był tu tylko pośrednikiem **(trustee).** Trzecim argumentem jest fakt, że nie będziemy w stanie wypłacić Ameryce w roku 1929 sumy 407 miljonów dolarów, która to suma „rozpuszczona“ została w całości naszego długu przez układ Bérenger-Mellon. Wreszcie stabilizacja franka jest niemożliwa bez kredytów zagranicznych, a kredytów nie uzyskamy bez ratyfikacji układów“.

— Uważa więc pan profesor, że Francja może swe długi spłacić?

— „Powiadam, że musi spróbować spłacać. Musi ratyfikować, bo jest ostatnim z dłużników europejskich, którzy nie ratyfikowali. Kiedy zacznie spłacać, znajdzie się w tej samej sytuacji, co i inni dłużnicy Ameryki. Wówczas dopiero będzie można mówić o wspólnej akcji w Waszyngtonie celem rewizji układów. Nawet Niemcy będą tu naszym sojusznikiem, bo i one uznają prędzej czy później, że **ciężary przez plan Dawes'a przewidziane są dla nich zbyt ciężkie“.**

A jakie jest zdanie p. Poincaré'go? Wiemy z najpewniejszych źródeł, iż we wrześniu był on zdecydowanym zwolennikiem ratyfikacji. Dziś zwyżka franka zawróciła wielu Francuzom głowy. Marzą oni o rewaloryzacji. Jest to niebezpieczny stan umysłów, który oczywiście utrudni p. Poincarému ratyfikację układów. Tak czy owak sprawa ta wejdzie na porządek obrad parlamentu w styczniu lub w lutym. Jest to najcięższa i najniebezpieczniejsza batalja, jaka czeka gabinet p. Poincaré'go.

Kazimierz Smogorzewski.

Kronika telegraficzna.

Zgon dyrektora departamentu morskiego.

W dniu 4 bm. o godz. 5-tej rano zmarł w Warszawie śp. Gabrjel Chrzanowski, dyrektor departamentu morskiego w Ministerstwie Przemysłu i Handlu. W zmarłym Ministerstwo traci długoletniego i gorliwego pracownika, który mimo złego stanu zdrowia do ostatniego dnia swego życia wytrwał na stanowisku.

* * *

Zmarły kierował Departamentem Morskim od samego początku jego istnienia w Ministerstwie i położył wielkie zasługi przy budowie portu w Gdyni oraz przy organizacji polskiej floty handlowej.

Niestety, los nie pozwolił Mu doczekać się owoców swej pracy, ponieważ prawie w przedzień przybycia nowonabytej floty do Gdyni, zakończył swoje życie.

Syn miljardera amerykańskiego w Warszawie.

Warszawa, 6. 12. (tel. wł.) W przejeździe do Moskwy zatrzymał się w Warszawie syn miljardera króla kolei amerykańskich p. Hariman. Oświadczył on przedstawicielom „Ekspressu“, że firma Hariman ma w Polsce swoje przedsiębiorstwo, a mianowicie kopalnie Gieschego na Górnym Śląsku. Według jego zapewnień interesuje się kapitał amerykański Polską, jednakże obecna podróż Harimana ma charakter informacyjny. Zapytany o wyjaśnienie, czy grupa Harimana wchodzi w bliskie stosunki z Bankiem Handlowym, potwierdził jedynie, że te stosunki są przyjazne. Więcej nie chciał powiedzieć.

Obrady Ch. D. w Katowicach.

Ch. D. jest najsilniejszą partją polityczną.

Warszawa, 6. 12. (Tel. wł.) Wczoraj obradowała w Katowicach Rada Wojewódzka Chrześcijańskiej Demokracji pod przewodnictwem posła Korfantego. Sekretarz Palędzki wygłosił referat o sprawach organizacyjnych i przedstawił bardzo korzystny rozwój stronnictwa na Górnym Śląsku. Na terenie województwa jest ono dziś najsilniejszą partją polityczną. Poseł Korfanty omówił położenie gospodarcze.

Napad na kasę pocztową w Muszynie.

Niewykryci dotychczas sprawcy włamali się ostatnio do urzędu pocztowego w Muszynie pod Nowym Sączem, gdzie po rozpruciu kasy żelaznej, zrabowali całą znajdującą się w niej gotówkę w sumie 9.500 złotych, przeznaczoną na wypłatę pensji grudniowej funkcjonarjuszom państwowym i emerytom w Muszynie.

Australja urządza poselstwo w Waszyngtonie.

Nowy Jork, 5. 12. (AW.) Na posiedzeniu nowojorskiej Izby Handlowej oświadczył australijski komisarz w St. Zjednoczonych sir Hugh Denison, iż stosownie do ostatnich postanowień londyńskiej konferencji imperjalnej rząd australijski zamierza w najbliższym czasie wysłać swego dyplomatycznego przedstawiciela do Waszyngtonu.

Królowa rumuńska wróciła do kraju.

Bukareszt, 5. 12. PAT. Wczoraj o godz. 1 po południu pociągiem królewskim przybyła tu ze swej kilkutygodniowej podróży do Ameryki królowa Marja, witana na dworcu przez króla Ferdynanda i członków rządu. Przez całą drogę do pałacu Cotroceni królewska para była przedmiotem gorących owacji ze strony tłumów publiczności.

Nowy rząd grecki.

Ateny, 5. 12. PAT. Nowy rząd złożył wczoraj przysięgę. Ostateczny skład gabinetu przedstawia się jak następuje: Prezes rady ministrów — Zaimis, minister finansów — Kafandris, spraw wewnętrznych — Tsolleris, spraw zagranicznych — Michalekopolus, komunikacji — Metaxas, wojny — gen. Mazarakis, marynarki — Kanarie, opieki społecznej — Wprirkos, sprawiedliwości — Arghelopulos, gospodarstwa narodowego — Merkuris, oświaty — Anghiros i rolnictwa — Manapanstasioua.

Liga Narodów a sprawa poborów W. Komisarza w Gdańsku.

Gdańsk, 6. 12. (AW.) Wysoki Komisarz Ligi Narodów van Hammel zwrócił się z pismem do generalnego sekretarza Ligi Narodów z prośbą o przejęcie przez Ligę kosztów placówki Ligi w Gdańsku, ponieważ utrzymanie jej jest dla Gdańska i Polski zbyt wielkim ciężarem, tembardziej, iż Wysoki Komisarz złożył obecnie wniosek o podniesienie poborów.

Z Rosji sowieckiej.

Kandydatura Trockiego na placówkę dyplomatyczną w Londynie prawie że zapewniona.

Podług wiadomości W. A. T. z Moskwy najwięcej szans objęcia placówki dyplomatycznej w Londynie ma Trocki, którego Stalin wszelkiemi sposobami chce się pozbyć z Moskwy. Na te mtle między Bucharinem i Stalinem doszło do ostrego starcia. Bucharin nawet, z powodu wybrania Trockiego na przedstawiciela Rosji w Londynie, chce ustąpić ze swego stanowiska prezesa Kominternu, na które był niedawno wybrany.

Bucharin prezesem międzynarodówki Bolszewickiej.

Zatargi personalne w łonie partji komunistycznej zachwiały stanowiskiem Bucharina niedawno wybranego na prezesa III. Międzynarodówki. Stosunki pomiędzy Bucharinem a Stalinem, z którym Bucharin znajdował do niedawna główne oparcie, uległy niewątpliwemu pogorszeniu. Przewidują, iż kwestja znalezienia następcy Bucharina wytworzyłaby takie trudności, iż możliwe, że Bucharin mimo negatywnego doń stanowiska, utrzyma się przez czas jakiś na swoim stanowisku.

Oficerowie rezerwy ziem zachodnich przeciwko Strzelcowi, a za Piłsudskim.

Poznań, 6. 12. AW. Na wczorajszem zebraniu delegatów Związku oficerów rezerwy ziem zachodnich, zabrał głos redaktor „Żołnierza Wielkopolskiego“ p. Czepielowski, po nim zaś przemawiał pułk. rez. Breza, następnie prezes centralnego związku oficerów rez. adwokat dr. Szurlej i gen. Raszewski. Ten ostatni, omawiając rozwój organizacji „Strzelca“, wypowiedział się przeciwko poparciu „Strzelca“, jako organizacji partyjnej, chociaż oświadczył się za zajęciem lojalnego stanowiska wobec marszałka Piłsudskiego, jako ministra spraw wojskowych. Przeciwko temu wystąpił mecenas Szurlej.

Po zlikwidowaniu zatargu między dr. Szurlejem a gen. Raszewskim, sprawę „Strzelca“ poruszył jeszcze raz porucznik rezerwy Waga, żądając od pułkownika Chłapowskiego wyjaśnienia stosunku Związku Ofic. Rez. do „Strzelca“. Pułk. Chłapowski w odpowiedzi zakomunikował, że komitet porozumiewawczy przysposobienia wojskowego w Poznaniu oświadczył się za bardzo ostrą rezolucją przeciwko „Strzelcowi“ i dodał, że sam był przeciwny uchwaleniu tej rezolucji. Rezolucja wobec braku jednomyślności, upadła. Do p. marszałka Piłsudskiego wysłano memorjał w sprawie niezakładania „Strzelca“ na ziemiach zachodnich, jednak odpowiedzi dotąd nie otrzymano.

Na zakończenie zjazdu oficerów rez. odbył się koleżeński obiad w Bazarze, na który przybyli: dowódca O. K. gen. Hausner, gen. Raszewski, pułk. Chłapowski, mecenas Szurlej i kilkuset delegatów. Podczas bankietu wzniesiono okrzyk na cześć Prezydenta Rzplitej, marszałka Piłsudskiego i armji.

Listy lwowskie.

(Ważne wydarzenia kresowe. — Rusini w poszukiwaniu nowych dróg. — Przełomowy zjazd ukraiński we Lwowie. — Nuta umiarkowania. — Kość Lewicki i tow. w politycznej odstawce. — Oficer łącznikowy na widowni. Odwalmy kłody na drodze do porozumienia.)

Już dawno nie przykuły kresy tak silnie uwagi polskiego społeczeństwa, w ostatnich tygodniach. Początek ogólnemu zainteresowaniu dał Nieśwież, awansowany na polskie Delfy, z których niejeden polityk radby zedrzeć tajemniczą zasłonę. Potem przyszła kolej na Śląsk, skąd padły ostrzegawcze, wyborcze błyskawice, oby dostrzeżone w warszawskiem obserwatorjum pochłonięte ruchem rządowych gwiazd na szlakach redukcji i protekcji. Omal równocześnie odbył się we Lwowie doniosły ukraiński zjazd, maskujący zręcznie polityczne swoje cele, rozmaicie komentowany przez opinję i prasę polską. Temu właśnie zjazdowi poświęcam dzisiejsze uwagi.

Zwołało go na 19 i 20 listopada do Lwowa ukraińskie Undo (zjednoczone w lipcu 1925 narodowe partje ukraińskie, skupiające w sobie głównie rozproszkowaną po rozmaitych obozach ukraińską narodową-demokracje), z którem zapoznałem już poprzednio światłych Czytelników „Dziennika Bydgoskiego", interesujących się coraz bardziej zagadnieniem kresów wschodnich.

Zjazd tworzyło 234 umandatowanych delegatów z Małopolski Wschodniej, Wołynia, Polesia, Podlasia i Chełmszczyzny. Byli również obecni wybitni ukraińscy posłowie i senatorowie. W przeciwstawieniu do poprzednich, skrytych poczynań, wystąpili u czestnicy zjazdu jawnie, stwierdzając tem legalność zamierzonych prac i wysuwanych haseł. Świadczyły o tem również referaty i rezolucje zjazdowe. Były najrozmaitsze. Polityczne, organizacyjne, samorządowe, oświatowe, kulturalne, gospodarcze i podatkowe. Nad wszystkiem unosił się duch trzeźwości, duch praktycznego zmysłu pozwalający niejedno zrealizować w granicach państwa i prawa polskiego. Rezolucje polityczne nosiły raczej idealne znamię a nie doraźne praktyczne piętno. Przeświecała myśl własnego ukraińskiego państwa od Sanu do Donu, ale dalekiego jeszcze w czasie i przestrzeni. Nie skonkretyzowano nawet stanowczo i wszechstronnie żądań terytorjalnej autonomji w trafnem odczuciu, że bezpieczeństwo i spoistość państwa polskiego musiałyby w niejednym położyć swoje veto. Nawet krzywda uniwersytecka nie została wysunięta jako pierwsza do naprawy i usunięcia. Słowem, rezolucje były mniej obliczone na efekt, a więcej na realne ziszczenie. I to właśnie jest dobrym prognostykiem zjazdu.

Zastanawia także układ sił kongresu. Trzon jego stanowili ludzie względnie młodzi, w polityce niezaawansowani, postępowi ale nie zbytnio radykalni. Dali przedewszystkiem odprawę garstce jeszcze młodszych od siebie, politycznych warchołów, którzy przybyli na zjazd święcić hajdamackie noże. Odosobnili ich tak, że zaledwie osiem głosów padło na szalę nieubłaganej walki ze znienawidzonymi Lachami. Ale co dziwniejsze, Undowcy zdruzgotawszy literalnie najmłodszych radykałów, nie pofolgowali politykom starszym, którzy, jak Kość Lewicki, Horbaczewski, Okuniewski — stali od lat w ogniu namiętnej, potem nawet krwawej walki z Polakami. Usunęli ich wszystkich poza nawias partyjnych wpływów i rządów. Czy aby usunąć widmo dawnych zatargów, czy, by okazać warszawskiemu rządowi swoją wszechwładzę w stronnictwie i ruskiej masie — okaże przyszłość. Że między warszawskim rządem a ukraińskim Undem są próby nawiązania porozumiewawczych nici, za tem przemawia osoba Ostapa Łuckiego, właściciela Dołhołuki, wsi w powiecie dolinjańskim, dawnego łącznikowego oficera między Marszałkiem Piłsudskim a atamanem Petlurą. Przypominam, że ten sam Łucki, przybywszy w roku 1919 do obleganego przez Ukraińców Lwowa, w charakterze wojskowego wysłannika, nie wahał się głosić konieczności polsko-ruskiej zgody, mając nawet w tym duchu wywiad w prasie polskiej, co ściągnęło na niego burzę i omal nie narodową klątwę w ówczesnym, zaufanym w orężu ukraińskim obozie. Że polska prasa lwowska albo niczego nie wie o pośredniczącej akcji wypróbowanego rzecznika zgody, Ostapa Łuckiego, albo tendencyjnie akcję tę przemilcza, — świadczy nietęgo o jej orjentacji czy stanowisku w kwestji ruskiej.

Co do zwycięskich na kongresie Undowców — trudno wśród nich wyszukać tęższych, doświadczonych głów politycznych. Nie jaśnieje większym talentem prezes Unda, dr. Dmytro Lewicki, nie świeci niczem szczególnem wybrana czterdziestka, stanowiąca nowy zarząd partji. Interesującym wśród niej jest ks. Kunicki, niedawno fanatyczny nasz wróg, dziś głośny herold porozumienia. Osobno wartoby zbadać polityczne nawrócenie się członka partji Dymitra Paliewa, heroja i kompana młodego Fedaka, strzelającego do Marszałka Piłsudskiego.

Kongres Unda należy uznać za doniosły etap sprawy ruskiej w Polsce. Wprawdzie przywódcy zachowują jeszcze wielką rezerwę w stosunku do państwa i narodu polskiego, — może to jednak być raczej taktyczne wyczekiwanie, jak ukształtują się nasze stosunki, będące wciąż jeszcze w stanie płynnym, nawet wrącym. Dlatego konsolidacja stosunków w Polsce, wysunięcie na czoło charakterów i talentów w miejsce partyjnych miernot, jest nakazem chwili. Magnes państwowości polskiej ma jeszcze wielką rolę do spełnienia.

Dr. A. B.

Niemcy zaprosili Cziczerina, aby zastraszyć Anglję.

Berlin, 5. 12. (PAT.) „Deutsche Tageszeitg.", omawiając w artykule wstępnym **konstelację międzynarodową** tuż przed sesją Rady Ligi w Genewie, dochodzi do wniosku że na tle ostatniej konferencji w Paryżu powstało tego rodzaju ugrupowanie mocarstw, iż **Francja i Polska** stanowią **przeciwwagę Niemiec**, podczas gdy Anglja trwa nadal w roli pośrednika i rozjemcy. Organ wielkich agrarjuszy jest zdania, że pobytu Cziczerina w ost. chwili w Berlinie nie należy uważać za **przypadkowy** tak samo, jak nie była przypadkowa wycieczka do Europy sowieckiego komisarza spraw zagranicznych tuż przed Locarnem. „Deutsche Tageszeitung" wyraża przypuszczenie, że obecne narady Cziczerina w Berlinie mogą mieć do pewnego stopnia nawet **znaczenie decydujące**.

Minister Zaleski na śniadaniu u Chamberlaina.

Prasa berlińska notuje skrzętnie fakt, że minister Zaleski wziął udział w śniadaniu, wydanem przez Chamberlaina w paryskiej ambasadzie angielskiej. Następnie prasa podkreśla, że udali się do Genewy przedstawiciele czterech sojuszniczych państw, a mianowicie: Briand Chamberlain, Vandervelde i Zaleski tym samym pociągiem.

„B. Z. am Mittag" nazywa rokowania i śniadanie paryskie wielką radą sojuszniczą i donosi, że wobec przewidywanego dojścia w najbliższym czasie do kompromisu między mocarstwami zachodniemi a Niemcami w sprawie rozbrojenia Rzeszy, konferencja przedstawicieli czterech wielkich mocarstw nie odbędzie się.

Litwini chcą mieć flotę handlową.

Kowno, 5. 12. (AW.) Litewski związek byłych marynarzy wystąpił do rządu z oryginalnym jednakże realnym planem stworzenia narodowej floty handlowej. Projekt idzie w tym kierunku, aby rząd pozwolił ochotnikom armji litewskiej, byłym marynarzom, którzy interesują się stworzeniem floty handlowej, spieniężyć nadane im grunta. Uzyskane ze sprzedaży pieniądze zostaną zużyte na zakup okrętów, na których członkowie funduszów znajdą zatrudnienie. Byłby to rodzaj pożyczki, która zostałaby spłacona z ewentualnych późniejszych zysków towarzystwa okrętowego. Związek byłych marynarzy rozpoczął już rejestracje wszystkich ochotników którzy w ten sposób chcą się przyczynić do stworzenia narodowej floty handlowej. Zaznaczyć należy, że liczba ochotników armji litewskiej który własnej posiadłości nie uprawiają, i chcieliby ją sprzedać, jest dosyć znaczna. Ochotnicy spodziewają się, że uda się im sprzedać ziemię rodakom, powracającym z emigracji z Ameryki.

Do Stanisława Rossowskiego.

(Autora sonetu: „Lwów, perła Korony Polsk.")

Poeto drogi! znam Cię tylko z pienia,
Którem uczciłeś Lwiego Grodu cnoty,
I wiem, żeś dzieckiem bezbrzeżnej tęsknoty
I cudu czarów — Boskiego promienia.

I wiem, że duch Twój, snując swe marzenia,
Dba, by ich nietknął nawet cień brzydoty,
By nie zapłakał ten archanioł złoty,
Co rozdmuchuje w Tobie skry natchnienia.

O, Ptaku luby! bujaj wciąż wysoko
I w łzy padołu miej utkwione oko,
A gór parnaskich staniesz się ozdobą.

I choć Twe niebo nieraz ktoś zaciemni,
Słońce Twej duszy atak udaremni —
I wciąż czuć będziesz, że jest... szczęście z Tobą.

Sumin, 28 XI. 1926 r.

Ks. Józef Markowski.

ALFRED ARDEN. (17

Zemsta bogini Kali

(Prawo przedruku i przekładu zastrzeżone.)

(Ciąg dalszy)

Lśniącą czernią ledwie przyschłej farby, olbrzymim wykrojem tytułowych czcionek błyskał w pięć minut potem na biurku Kalchasa nadzwyczajny dodatek Matine'a. Krótka jego opowieść brzmiała tak dziwnie, tak niesamowicie, że mogła wstrząsnąć nawet przywykłym do sensacji Paryżem. Brzmiała ona jak następuje:

Tajemniczy i niesłychanie zuchwały mord w murach Akademji Nauk w Stockholmie! Najnowszy laureat Nobla, sławny uczony holenderski Van Gelle — ofiarą skrytobójczego zamachu.

Znów zagadkowy strzał, którego nie było słychać!

Cienie Blanki Goldoni i akrobaty Silvas stanęły na nowo przed nami, wołając:

POMŚCIJCIE NAS!

Stockholm (tel. wł.), godz. 4,10.

Jak się dowiaduję, sławny uczony Van Gelle został zamordowany przed chwilą, podczas uroczystości wręczenia mu nagrody Nobla w pałacu Akademji Nauk wśród okoliczności niejasnych i tajemniczych.

Stockholm (tel. wł.), godz. 4,15.

Tragiczna śmierć znakomitego uczonego wywołała w całem mieście olbrzymie poruszenie. Gmach Akademji Nauk jest obstawiony kordonem policji. Policja nie wypuszcza z niego nikogo, nie wyłączając najwyższych dostojników, biorących udział w posiedzeniu Akademji Nauk. Na miejsce zbrodni zjechała już komisja śledcza. Jak się dowiaduję sprawcy morderstwa dotąd nie ujęto. Przed kordonami gromadzą się tysięczne tłumy publiczności, komentujące z oburzeniem straszną i ohydną zbrodnię.

Stockholm, godz. 4,25.

Według informacyj otrzymanych ze strony tutejszych władz policyjnych przez przedstawicieli prasy, sprawa morderstwa Van Gelle'a przedstawia się w świetle nad wyraz zagadkowem i tajemniczem, żeby nie powiedzieć wprost niesamowitem. Zamach nastąpił w chwili, gdy po powitalnych przemówieniach prezesa Akademji Nauk prof. Nicholsena i szwedzkiego ministra oświaty p. Erenströma, głos miał zabrać sam laureat, dziękując za zaszczyt wyboru. Profesor Van Gelle powstał, zwracając się twarzą w kierunku stołu prezydjalnego i w tej samej chwili zachwiał się i upadł z powrotem na fotel. W pierwszej chwili mniemano, że uczony zasłabł pod wpływem wzruszenia. Gdy wśród ogólnego poruszenia sali, pośpieszono mu na ratunek, spostrzeżono, że broczy on krwią, pochodzącą z niewielkiej ranki na czole. Obecny na sali lekarz skonstatował śmierć od miniaturowej kuli, która nieszczęśliwej ofierze przeszyła czaszkę na wylot. Zagadkowość zbrodni podkreśla fakt, że nikt z obecnych na sali nie słyszał wystrzału.

Według przypuszczeń, morderca musiał rozporządzać jakimś nowym, dotychczas nieznanym rodzajem bez szelestnie eksplodujących naboi. Zwracają tutaj uwagę, że w podobny sposób zamordowano ongiś Blankę Goldoni i akrobatę Silvas w Paryżu. Natychmiast po stwierdzeniu mordu, policja zamknęła wszystkie wyjścia z sali. Publiczność zgromadzoną licznie na galerji poddano szczegółowej rewizji, której nie ukończono je szcze do tej chwili.

Stockholm, godz. 4,30.

Jak się dowiaduję, szczegółowa rewizja, dokonana wśród obecnych na sali, nie dała najmniejszych wyników. Najbardziej senzacyjnym momentem tej zbrodni jest fakt, że jak stwierdzają zgodnie rzeczoznawcy, ów tajemniczy strzał mógł paść tylko od strony prezydjalnego stołu, ku któremu uczony był w chwili śmierci zwrócony. Stwierdzenie tego faktu wywołało łatwo zrozumiałą konsternację wśród dostojników nauki, rządu i Kościoła zgromadzonych na tej części sali. Na wniosek prezesa Akademji Nicholsena, poddali się wszyscy rewizji, chcąc zapobiec zgóry możliwym plotkom i komentarzom, mogącym uchybić powadze instytucji i rzucić cień na jej dobrą sławę. Należy zaznaczyć, że nawet przedstawiciele państw obcych obecni na uroczystości, zgłosili dobrowolnie akces do tej uchwały zebranych.

Stockholm, godz. 4,36.

W związku ze zbrodnią, popełnioną w murach Akademji Nauk, podał się do dymisji naczelny komendant tutejszej policji. Przedstawiciel króla złożył na ręce posła holenderskiego wyrazy najżywszego bólu z powodu morderstwa, rzucającego cień na historję cywilizacji całego świata, zapowiadając równocześnie najbardziej energiczne środki, w kierunku pochwycenia i ukarania tajemniczego zbrodniarza.

* * *

Informacje, jakie redakcja nasza otrzymała do tej chwili ze Stockholmu, muszą wstrząsnąć do głębi każdym kulturalnym człowiekiem. Stoimy w obliczu zbrodni przerażającej i tajemniczej, zbrodni dokonanej w biały dzień, pośród setek ludzi na jednym z najwybitniejszych przedstawicieli europejskiej nauki zbrodni szatańsko zuchwałej spełnionej jakby na krwawe szyderstwo w momencie tak bardzo dostojnym, tak uroczystym dla całego świata. Cała Francja łączy się w żalu, boleści i oburzeniu z szlachetnym narodem, którego synem był znakomity uczony.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z KRAJU.

Zgon zasłużonego obywatela. Ze Lwowa donoszą, iż zmarł tam w 82 roku życia Ludomir Benedyktowicz artysta malarz, poeta, uczestnik powstania 1863 roku i kawaler orderu „Virtuti Militari".

Gen. Skierski w Krakowie. W Krakowie bawi inspektor armji gen. dyw. Skierski z Torunia, który przeprowadza inspekcję niektórych formacji wojskowych.

Termin ciągnienia loterji państwowej. Generalna Dyrekcja Loterji Państwowej ogłasza, że ciągnienie 3-ej klasy XIV Polskiej Loterji Klasowej odbędzie się publicznie we wtorek i czwartek dnia 7 i 9 bm. o godzinie 8.30 rano w Warszawie przy ul. Nalewki 2 (Biuro Generalnej Dyrekcji Loterji państwowej) wobec komisji rządowej przy współudziale i pod kontrolą 2 obywateli miasta, przez prezydenta miasta zaproszonych.

Nadużycia na G. Śląsku. W Funduszu Bezrobocia w Katowicach i Pszczynie wykryto poważne nadużycia. Kierownik biura w Katowicach Nowak został aresztowany za przywłaszczenie sobie 3000 złotych. Również w Pszczynie stwierdzono brak większych kwot pieniężnych. Kierownik biura Gralka, karany już swego czasu za sprzeniewierzenie oraz dwaj urzędnicy zostali zawieszeni w urzędowaniu.

Walka o Chorzów.

Warszawa, 4. 12 (tel. wł.) Delegacja niemiecka rokująca z pełnomocnikami polskimi w sprawie pretensji do zakładów chorzowskich, przedstawiła wykaz odszkodowań. Niemcy ustalili swe pretensje na 50 miljonów złotych marek. W swoim czasie międzysojusznicza komisja ustaliła wartość zakładów Chorzowskich na 8½ miljona złotych marek. Przedstawiciel Polski dr. Mrozowski oświadczył, że gotów jest pertraktować co do wypłacenia godziwego odszkodowania w ramach wartości, określonych przez komisję międzysojuszniczą.

Witos skarży o obrazę.

„Gazeta Poranna" donosi, że w sprawie pos. Witosa przeciwko adwokatowi lwowskiemu Andrzejowi Matkowskiemu o obrazę czci przez zarzut Matkowskiego, jakoby pos. Witos nadużywał swego mandatu poselskiego dla celów osobistych, sąd skazał Matkowskiego na grzywnę. Wobec odwołania się skazanego senat odwoławczy sądu w Brzeżanach zniósł ten wyrok i zarządził przeprowadzenie nowej sprawy. Na rozprawę tę będą powołane wybitne osobistości ze sfer rządowych i stronnictw politycznych.

Wyrok w procesie o szpiegostwo.

Przed sądem okręgowym w Wilnie zakończyła się trwająca od 4 dni rozprawa przeciwko oskarżonym o szpiegostwo na rzecz ościennego państwa. Na mocy ogłoszonego wyroku Stanisław Rymkowski został skazany na 8 lat oraz Stanisław Turno-Sławiński i Otton Weryho-Darowski po 6 lat ciężkiego więzienia. Czwarty współoskarżony Ludwik Koziełł-Poklewski został uniewinniony.

Napady w biały dzień mnożą się.

W Warszawie nieznany sprawca dokonał napadu na jeden ze sklepów wydziału zaopatrywania miasta Warszawy, teroryzując obecne dwie sklepowe rewolwerem. Jednej ze sklepowych udało się wszcząć alarm, wobec czego bandyta uciekł rabując całą zawartość kasy w sumie 275 złotych. Policja rozpoczęła pościg.

O polską flotę handlową.

Sejmowa komisja zastanawiała się nad nowelizacją ustawy o komitecie floty handlowej. Referat w tej sprawie przydzielono pos. Batorowi (ZLN). Pos. Hausner (PPS.) postawił wniosek o zwrócenie się do ministra przemysłu i handlu z prośbą o przygotowanie na następne posiedzenie komisji sprawozdania o stanie polskiej floty handlowej. Wniosek ten został przyjęty.

Nowa fala bezrobocia.

Raporty państwowych urzędów pośrednictwa pracy wykazują w ciągu ostatniego tygodnia wzrost ilości bezrobotnych o 3 981 osób. Bezrobocie wzrosło w przemyśle metalowym o 243 osoby, w budowlanym 601, najwięcej osób utraciło pracę w Łodzi i na Śląsku.

Rząd a bilans handlowy.

„Kurjer Poranny" drukuje wywiad z ministrem przemysłu i handlu na temat naszego pogarszającego się bilansu handlowego. Pan minister Kwiatkowski wywodzi więc, że zjawisko to ma swoje uzasadnienie w zwiększonym o 100 % imporcie. Import ten nie jest jednak nadmierny i niezdrowy, wobec czego rząd nie zamyśla go zwężać. Natomiast zamierza rząd popierać wszelkiemi siłami eksport, co mu się w znacznej mierze udaje.

Narada bankowa.

W Warszawie odbyła się narada bankowa, zainicjowana przez ministerstwo skarbu, na której rozpatrywano sprawę zawiązania kartelów banków prywatnych, celem obniżenia stopy procentowej. Rząd proponuje, ażeby banki prywatne stosowały stopę procentową o 1% wyższą, od biernej strony banków państwowych, natomiast banki prywatne propozycję tę odrzucają żądając stopy o 2% wyższej plus wysokość podatku od rent i kapitałów.

Kolejnictwo — źródłem naprawy finansowej i gospodarczej.

Od inż. St. Bernatowicza, wybitnego długoletniego działacza w kolejnictwie rosyjskiem, otrzymaliśmy niniejszy artykuł. Zawiera on naszkicowany ogólnikowo, projekt wydzierżawienia prywatnemu konsorcjum polskich kolei państwowych i otrzymania tym sposobem kapitałów, niezbędnych Polsce dla naprawy sytuacji gospodarczej. Osądzić, czy projekt p. Bernatowicza jest wykonalny i praktyczny — będzie zadaniem osób kompetentnych; my chcemy tylko zwrócić nań uwagę naszych czynników kierowniczych.

Redakcja.

W ciągu ośmiu lat egzystencji niepodległej Polski, dzięki prowadzeniu bezprogramowej finansowo-gospodarczej polityki państwa i związanej z nią rozrzutności, zmarnowaliśmy państwowy tudzież prywatny majątek, sprzedali go za grosz i grosz ten oddawna zjedli. Od tego czasu szukamy zbawienia w pożyczkach i w sprzedaży lub wydzierżawieniu monopoli państwowych. Monopole polskie niejednokrotnie były wynoszone na wszechświatowe targowisko, ale brakło amatorów. Nadzieje na Kemmerera to nieziszczalna fantazja.

Finansowy kryzys oraz zastój w przemyśle i handlu i związane z nim bezrobocie są skutkami dotychczasowej państwowej gospodarki, która w nadchodzącej zimie jeszcze ostrzej da się odczuć ludności całego państwa. Jesteśmy już świadkami starań kolejarzy i urzędników o podwyżki pensyj.

Druk pieniądza, niczem niegwarantowanego, doprowadzi złotego na krawędź przepaści, a powtórne bankructwo ostawi jeno gruzy, pod któremi legnie tysiąclecie polskiego istnienia. (Pogląd to nieco za czarny. — Red.).

Należy, nie zwlekając, poszukać realnego zabezpieczenia emisji, aby w żyły dogorywającego organizmu dolać zdrowej krwi. Rzućmy złudzenia, zastosujmy te środki, które jeszcze mamy i zapomnijmy o długoletnich kredytach, tudzież o mrzonkach domorosłych ekonomistów, oczekujących amerykańskiej pożyczki. Nikt nam nie da pieniędzy bez zastawu. Nazbyt solidnych zastawów Polska nie ma. A, przy demoralizacji urzędnika, nie może ona myśleć, by znalazła środki na opłacanie zagranicznym wierzycielom lichwiarskiego procentu. Stąd wniosek: szukać należy **innych źródeł,** by zdobyć złoty kruszec lub walutę na możliwych dla państwa warunkach.

Zaciągnąć pożyczkę zagraniczną bez zastawu a przy pomocy Ligi Narodów, to to samo, co uzależnić Polskę od decydujących wpływów niepolskich — obarczyć nas lichwą, a pozatem przekreślić niepodległość, bowiem naówczas Liga wyznaczy ze swego ramienia komisarza — i ten oto komisarz, a nie my, rządzić będzie krajem. Zatem: pożyczka zagraniczna przy udziale Ligi Narodów — to kajdany ekonomiczne i utrata niepodległości. Ten rządzi, kto asygnuje i wypłaca pieniądze, kto do budżetu może wpisać i z budżetu wykreślić najpotrzebniejszą nawet sumę. Tak samo przekreśli naszą niepodległość **dopuszczenie obcych kapitałów do Banku Polskiego.** A na to u nas nikt nie zwraca uwagi.

Po wiekowej niewoli dopiero przed ośmiu laty rozkuliśmy jej pęta — i dlatego **ani na lichwiarską pożyczkę ani na niewolę się nie zgodzimy.** Tem bardziej, że obecna Polska takiej pożyczki zupełnie nie potrzebuje. Ma ona inne źródła — ani z lichwą, ani z niewolą nic wspólnego nie mające.

„Głos Codzienny" z dnia 1 września br. w artykule wstępnym pod tytułem „Twarde słowa premjera Bartla" pisze:

„Pan Premjer byłby gotów oddać kolej w dzierżawę kolejarzom".

Jako inżynier komunikacji całe życie pracowałem w kolejnictwie, zarządzałem linjami kolejowemi, budowałem drogi żelazne w charakterze koncesjonarjusza i współpracowałem z Blochem, Wyszniegradzkim, Wittem tudzież innymi równocześnie, interesując się sprawami skarbowemi — czego dowody zostały w odpowiednich broszurach z przed kilkudziesięciu lat.

Z ówczesnych ministrów, pozostałych przy życiu, zna mnie też były minister finansów Kokowcew, zamieszkały obecnie w Paryżu.

Z tytułu mego fachu tudzież mych całożyciowych prac, nie obcemi są mi koleje dawnego Królestwa Polskiego, Galicji i Poznańskiego. Obecne państwo polskie ma w swem posiadaniu 15.000 kilometrów linji kolejowej, bardzo solidnie zbudowanej i dlatego przedstawiającej olbrzymią wartość, od 500 do 700 miljonów dolarów.

Przy urzędniczej gospodarce w Polsce, w połączeniu z ogólnym stanem ekonomicznym kraju, wykluczoną jest na długo, jeżeli nie na zawsze, wszelka dochodowość kolei. Tam, gdzie dawniej musiał pracować jeden — dzisiaj próżnuje, kłóci się, intryguje, a czasami nawet i kradnie, trzech—czterech. (Tylko nie w b. dzielnicy pruskiej! — Red.). Usunięcie niepotrzebnego i szkodliwego balastu — to narażenie kraju na kolejowy lub nawet powszechny strajk w rodzaju angielskiego strajku górników. Pozatem kolejnictwo, bardzo wiele krajowi dając, stawia mu też wymagania — mianowicie: nie znosi wyłącznie ruchu pasażerskiego i domaga się przewozu towarowego. Gdzie przestały dymić fabryczne kominy, gdzie na mieszkańca, przy obecnym stanie znaków obiegowych, wypada trzydzieści złotych, z których musi on nietylko żyć, ale do państwowych i komunalnych kas wpłacać około dziewięćdziesięciu złotych,— gdzie zamarł eksport i umiera import — gdzie panuje bezrobocie i ćwierćrobocie — tam kolej staje się w znacznej części zbytkiem i musi dawać deficyty.

To jednak nie dowód, aby ją skasować — zamknąć. Przeciwnie. Przeznaczeniem kolejnictwa nie śmierć kraju, lecz jego życie. Bez kolei obyć się może cmentarz, ale nie obejdzie się teren ożywiony. Bo ona nie z życia, lecz odwrotnie — życie z niej — bo ona w ostatecznym rezultacie nie od tego, by brać, lecz od tego, by dać.

Kto jest właścicielem piętnastu tysięcy kilometrów kolei, temu nie może grozić krach finansowy. Na polskich kolejach nie ciąży dług. Jeżeli nawet pozostały jakieś zobowiązania rosyjskie z tytułu budowy kolei kaliskiej — jeżeli do tych zobowiązań dodać pożyczkę kolejową Wł. Grabskiego — to drobna stosunkowo suma ta nie idzie zupełnie w rachubę — tem bardziej, że amortyzacja jej dokonana być może w każdym czasie.

Wielkie państwa rozmaicie eksploatowały i eksploatują koleje własnych terenów. W Rosji i Niemczech — rządy. W Anglji, Francji, Stanach Zjednoczonych, tudzież Japonji — towarzystwa akcyjne. Kolejarze nie eksploatowali i nie będą eksploatować nigdy i nigdzie. Kolej, jako olbrzymie przedsiębiorstwo, wymaga olbrzymiego kapitału.

Ale sam spór co do sposobu eksploatacji istnieć może jedynie tam, gdzie przedsiębiorstwo daje dochód. Dzisiejsze kolejnictwo polskie jest Golgotą kraju bo, zamiast zysków, daje wielkie i stałe deficyty rocznie do 75 miljonów zł. Ale i kraj jest Golgotą kolejnictwa, gdyż, przy swem zubożeniu i stagnacji, nie daje kolejnictwu towarowego przewozu, czem przykuwa je do taczek niedoboru. W obecnych warunkach na poprawę stosunków liczyć niepodobna ze względu na zubożenie kraju tudzież stagnację w przemyśle i handlu. Tu są zasadnicze warunki rozwoju i upadku kolejnictwa. Ale skoro Polska nie może postawić na nogi kolejnictwa, to kolejnictwo musi na nogi postawić i siebie i Polskę. Niechaj obecne sfery rządowe zdobędą się na czyn i w tak ważnej chwili, jaką jest chwila dzisiejszego załamu ekonomicznego, rozważą mój projekt — a wówczas dwadzieścia ośm miljonów ludności ożyje.

Wartość polskich kolei państwowych, jak już rzekłem, wynosi 500 do 700 miljonów dolarów. Suma ta dzieli się na dwie części: 20% czyli 100 do 140 miljonów idzie na kapitał akcyjny i oddaje się do rąk akcyjnego towarzystwa za gotówkę w złocie lub w obcej walucie, a pieniądz, z tego źródła otrzymany, wpłaca do obcych solidnych banków, naprzykład do Banku Angielskiego, jako depozyt na rachunek Banku Polskiego.

Manipulacja taka daje Bankowi Polskiemu możność emisji trzech miljardów obiegowych znaków złotowych, a te trzy miljardy, według statutu Banku Polskiego, uruchomią przemysł i położą kres obecnej ruinie, bezrobociu i nędzy.

Pozostałe 80% wartości kolei państwowych, czyli czterysta do pięciuset sześćdziesięciu miljonów dolarów, stanowić winny kapitał obligacyjny, który na razie znaleść się musi do czasu w rękach Rządu Polskiego i przechowywać w jego depozycie, jako zapasowy i nieruchomy fundusz państwa.

Koncesję na eksploatację polskich kolei wydać należy na okres sześćdziesięciu do siedmdziesięciu pięciu lat i w ciągu tego czasu dochodem z eksploatacji zamortyzować kapitał akcyjny. W takich warunkach akcyjny kapitał, otrzymany w dniu podpisania koncesji przez państwo, nie byłby pożyczką i, po wygaśnięciu kontraktu, nie podlegał zwrotowi. Na pierwsze pięć, sześć lat, póki towarzystwo eksploatujące koleje nie miałoby niezbędnych dochodów, rząd polski musiałby gwarantować 6—7% rocznego dochodu, co wyniesie 6—7 miljonów dolarów. A że obcy bank, w którym będzie zdeponowany kapitał w złocie, zapłaci rządowi polskiemu 4%, przeto z sum państwowych pokryć wypadnie przez 5—6 lat dwa do trzech i pół miljonów dolarów rocznie. Po upływie tego terminu gwarancji, a więc po pierwszych pięciu czy sześciu latach, nie obciążałby nas absolutnie żaden wydatek.

W ten sposób państwo, oddając eksploatację swych kolei zagranicznym koncesjonarjuszom, otrzymuje gotowiznę, która zamortyzuje się sama przez się, a jednocześnie usunie nasz pieniężny kryzys i na zawsze uwolni kraj od kolejowych deficytów.

Zaznaczyć należy, że nadwyżka procentów w ilości dwu do trzech i pół miljonów dolarów w ciągu pierwszych pięciu czy sześciu lat będzie pokrywana nie z budżetu, lecz z procentów od pożyczek, udzielanych przemysłowi, handlowi i rolnictwu. Pokrywać ją będzie zatem nie polski skarb, lecz naród, kraj.

Gdy ten zasadniczy projekt będzie zaaprobowany, dam resztę mego planu finansowo-gospodarczego. W przeprowadzeniu cytowanego planu, tudzież zawarciu kontraktu z dzierżawcą, gotów jestem dopomóc.

Stanisław Bernatowicz,
inżynier komunikacji,
Warszawa, ul. Szopena nr. 4, m. 4.

Film prof. Tad. Pruszkowskiego.

„Szczęśliwy wisielec, czyli Kalifornia w Polsce", taki nosi tytuł film wykonany przez prof. szkoły Sztuk pięknych w Warszawie T. Pruszkowskiego. Jest to, jak zapowiada afisz „Historja naiwna, w 12 aktach". Film ten wykonany został wyłącznie siłami amatorskiemi, rekrutowanemi wśród artystów malarzy oraz uczniów i uczenic szkoły Sztuk pięknych. Jest to więc poniekąd rodzaj eksperymentu artystycznego. Eksperymentem w tym filmie są również zdjęcia pejzażowe Kazimierza nad Wisłą, wykonane nie w słońcu, lecz przy pochmurnej pogodzie. Artysta starał się wydobyć z pejzażu walory czysto malarskie.

Film został już ocenzurowany i uznany za dostępny dla młodzieży. Premjera tego obrazu, który wzbudził dużo zainteresowania, zwłaszcza w kołach malarsko-artystycznych, odbędzie się 7-go grudnia w jednym z kinoteatrów stołecznych.

Ze zjazdu delegatów Związku niższych pocztowców

okręgu pomorskiego.

W dniu wczorajszym rozpoczął w Bydgoszczy swe dwudniowe obrady – doroczny zjazd delegatów Związku Niższych Urzędników Pocztowych na który przybyli delegaci z całego bydgoskiego okręgu Dyrekcji Poczt i Telegrafów, delegat okręgu lwowskiego p. Nowosiadły i prezes Głównego Zarządu p. Stanisławski z Warszawy. Reprezentowane były na zjeździe także władze pocztowe w osobach pp insp. Niemkiewicza i Pleśniaka z zarządu Dyrekcji Bydgoskiej i p. Fireny z Izby Kontroli Rachunkowej, tudzież pokrewne organizację zawodowe, jak Polski Związek Kolejowców (wiceprezes p. Sikora), Związek Kolejarzy Z. Z. P. (p. Safian), Związek Niższych Funkcjonarjuszy Państwowych (pp. Kubiński i Grudowski) i redakcje „Dziennika Bydgoskiego", „Echa Zachodniego i „Naszej Poczty'.

Delegatów i gości powitał prezes okręgu bydgoskiego p. Jagielski.

Na marszałka Zjazdu powołano p. Liedkego z Chojnic, do pióra p. Pufunda z Bydgoszczy.

Po przemówieniach wstępnych, w których padały takie kwiatuszki, jak **„Dokładka 10-procentowa to tyle, co psu mucha..."** — „Nam jest obojętne, kto w Polsce rządzi, **byle dobrze rządził..."** — prezes honorowy p. Szulc nawoływał do zgody, miłości i koleżeństwa a ostrzegał przed krecią robotą i wnoszeniem polityki do związków zawodowych; poseł Bigoński zaś zdał sprawę ze swoich zabiegów podjętych u rządu dla dobra niższych pocztowców, nim sobie oni (poznański okręg tu głównie zawinił) nie obrali posła Ciszaka za rzecznika swojego.. Z wynurzeń dalszych wynikało, że ogół pocztowców stoi twardo przy **zasadach narodowych i chrześcijańskich,** przestrzegając **bezpartyjności.**

Żalono się powszechnie, że „zapomoga" 10 procentowa, (uczyni ona dla najniższej rangi zaledwie 10 złotych) nie wystarczy absolutnie na zakupy zimowe.

Świetny rozwój organizacji.

Z relacji członków zarządu okręgowego i prezesa zarządu centralnego wynikało, iż Związek Niższych Pocztowców, którego kolebka stała w Bydgoszczy, mimo stawianych mu przez Związek Pracowników Pocztowych przeszkód rozwinął się tak, jakżeśmy mu przed dwoma laty wróżyli. W okręgu bydgoskim **prawie wszyscy** funkcjonarjusze niższych dykasteryj przeszli już do nowego Związku. Liczba kół na terenie Bydgoskiej Dyrekcji Poczt i Telegrafów wynosi obecnie 43, liczba członków — **1797.** W całej Rzeczypospolitej zorganizowano dotąd sześć okręgów, ostatnio we Lwowie pozyskano zgórą 400 członków, teraz przystępuje się do zorganizowania Wileńszczyzny.

Jaka była praca okręgu?

Dotychczasowy zarząd, jak to pp. Jagielski, Chmara i Fabisiak szczegółowo wykazali, w 27 przypadkach interwenjował osobiście u władz, wysłał 13 memorjałów, odbył 29 posiedzeń i miał 35 rozjazdów; w kasie panuje wzorowy ład, gotówki zostało się jeszcze około 800 złotych.

Grupa techniczna, na której czele stoją pp. Waszyński i Poturalski, rozwija się coraz lepiej, obejmuje bowiem 118 pracowników zatrudnionych przy budowie i naprawie telegrafów i telefonów. Działają sprawnie oddziały w Grudziądzu, Chojnicach, Tczewie Toruniu i Bydgoszczy.

Wyniki prac zarządu naogół są zadowalające, co z uznaniem delegaci podnieśli niejednokrotnie.

Wybór nowego zarządu.

Po wyczerpującej dyskusji nad sprawozdaniami, przystąpiono do wyboru zarządu okręgowego na rok przyszły.

Większością głosów zostali wybrani niemal wszyscy dotychczasowi działacze związkowi. Przesunięcie jedynie nastąpiło na stanowisku prezesa. **Prezesem został p. Szulc,** jeden z najbardziej zasłużonych założycieli i organizatorów Związku. P. Jagielskiego zaszczycono godnością I. wiceprezesa, drugim wiceprezesem jest p Waszyński; sekretarzem pozostaje nadal p. Chmara, skarbnikiem p. Fabisiak. Zastępcami ich są pp. Bobrowski i Szumski W skład Rady Okręgowej wchodzą pp.: Jeske z Koronowa, Płoszyński z Chełmna, Szroeder z Wejherowa, Poturalski i Żurawski z Bydgoszczy.

Komisję rewizyjną tworzą pp: Liedke z Chojnic, Grządziel z Torunia i Filczek z Gniewu.

Na intencję pomyślnych obrad Zjazdu odbyła się rano o godz. 9-tej Msza św. u Fary, w której udział wzięło miejscowe Koło ze sztandarem Po Mszy św. udali się delegaci pochodem przez miasto do sali obrad do „Ogniska".

* * *

Dziś (poniedziałek) rano toczyły się dalsze obrady, z których interesujące szczegóły jak i pokłosie z sesji niedzielnej podamy w numerze następnym. **N.**

Sprawy sokole.

Wczoraj odbyło się w Bydgoszczy w hotelu pod Orłem posiedzenie Przewodnictwa Dzielnicy Pomorskiej „Sokoła". W zebraniu tem uczestniczyli: dyr. Samoliński (Grudziądz), p. Makowski (Toruń), prof. Albrycht, rektor Kałas, pp. Malczewski, Gołębiewski z Bydgoszczy, p. Kuntz z Grudziądza. Z pośród licznych spraw poruszonych, wymienimy najważniejsze. 1) W roku 1927 Przewodnictwo poleca Okręgom przeprowadzenie manewrów międzyokręgowych. 2) Polecono zawiadomić Tow. Gimn. Sokół w Toruniu aby się wycofało z Komendy P. W. na m. Toruń, i aby w przyszłości tego rodzaju poczynania załatwiało drogą władz organizacyjnych.

3) Podkreślono również i polecono Okręgom zakładanie osobnych gniazd Sokolic.

4.) Gniazdu w Gdańsku przyznano 70 zł. subwencji.

5) Polecono zwrócić się do Przewodnictwa Związku aby to po porozumieniu się z odnośnemi władzami zorganizowało w Poznaniu w Głównej Szkole Gimnastyki i Sportów osobny kurs dla instruktorów sokolich.

6) Przyjęto do Dzielnicy nowe gniazda: w Grudziądzu gn. II. III i IV, również gniazdo w Kolonji Ostrowickiej — z przydziałem do Okr. III gniazdo Bydgoszcz X do Okr. V.

7) Posiedzenie Dzielnicowego W. W. F. i P. W. odbędzie się w Grudziądzu w dniu 19 bm. o godz. 9,30.

8) Zmieniono kierowników działów lekkiej atletyki i p. w. dzielnicowym kierownikiem p. w. został p. Albrycht a Dzielnicowym kierownikiem lekkiej atletyki i gier ruchowych został p. Gołębiewski.

9) Polecono naczelnikowi wydanie komunikatu do nacz. Okr. wyraźnie wyjaśniający stosunek instruktorów wojskowych do naczelników gniazdowych.

10) Zlot dzielnicowy odbędzie się w Grudziądzu w dniach 13, 14 i 15 sierpnia. Ćwiczenia zlotowe wydane zostaną w osobnych broszurkach.

11) Kooptowano na członka Przewodnictwa p. Kuntza z Grudziądza.

Historja Domu Czeladzi w Bydgoszczy.

Obok dworca kolejowego, przy ul. Zygm. Augusta stoi dom, który dzierżawi Towarzystwo Czeladzi Katolickiej. Mało wtajemniczeni nie znają celów i zadań tego towarzystwa, które za czasów niemieckich było środowiskiem, grupującem wkoło siebie młodzież rzemieślniczą i utrzymywało polskość gnębioną przez prusaka na każdym kroku

Dom w którym mieści się obecnie Towarzystwo Czeladzi przed wojną był własnością prywatną. W czasie powstania wielkopolskiego był siedzibą Grenzschutzu, a później przytułkiem dla niemców emigrujących do Vaterlandu. W stanie zupełnie zniszczonym przeszedł on na własność magistratu naszego miasta.

Towarzystwo Czeladzi Katolickiej, które nie posiadało dotychczas swego własnego lokalu, dzięki magistratowi otrzymało tę zrujnowaną spuściznę po niemcach tytułem dzierżawy na lat pięć bez opłaty czynszu. Własnemi siłami, własnym kosztem dom ten wyremontowano a suma wydatków na utrzymanie go w stanie mieszkalnym, jakie poniosło towarzystwo przez ubiegłych pięć lat wyniosła przeszło 6000 złotych. Suma ta w porównaniu z zyskami moralnymi, jakie przynioso społeczeństwu utrzymanie przez towarzystwo domu czeladzi jest niska. W domu tym prócz zebrań Tow Czel. Kat, które się tam odbywają, istnieje bursa dla terminatorów. W niej nasza młodzież rzemieślnicza, pochodząca ze wsi lub miasteczek odległych, znajduje pomieszczenie, płacąc za nie cenę bardzo niską, bo 5 złotych miesięcznie W bursie tej po całodziennej pracy znajdują terminatorzy oprócz wypoczynku i godziwą rozrywkę.

Obecnie, z chwilą wygaśnięcia kontraktu dzierżawnego, magistrat postawił nowe warunki wyznaczające czynsz roczny wysokości 1200 złotych. Jest to wprawdzie suma dość wielka, ale Tow. Czeladzi Kat. chcąc utrzymać na stałe ten gmach, zamierza w najbliższym czasie zwrócić się z prośbą do pana prezydenta miasta dr. Śliwińskiego o sprzedanie tego domu i sądzić należy, że głowa naszego miasta przychyli się do tej prośby.

To jest historja domu czeladzi, który przez pięć lat, będąc w ręku towarzystwa, był i pozostanie nadal ośrodkiem życia towarzyskiego młodzieży rzemieślniczej, zastępując im ognisko domowe.

Takie były mniej więcej słowa prez. Lewandowicza, wygłoszone na zebraniu Tow Czeladzi Katolickiej z racji pięcioletniego posiadania własnej siedziby Zebranie to zaszczycili swoją obecnością: radca Milchert z ramienia magistratu senior rzemiosła polskiego Sosnowski który przewodniczył zebraniu, sekretarz Izby Rzemieślniczej Dutkowski i goście. Ksiądz patron Jachecki, który przez szereg lat pracował w towarzystwie obecnie proboszcz w Wysoce nadesłał towarzystwu depeszę W dowód uznania pracy księdza patrona, Tow Czeladzi Katolickiej mianowało go prezesem honorowym.

Po zebraniu odbyła się u Czeladzi Katolickiej wieczornica ku uczczeniu powstania listopadowego, na którą złożyły się śpiew wspólny „Bracia, rocznica", wykład o powstaniu prof. Witka i występy towarzystwa mandolinistów „Lutnia".

Skrucha ks. Oraczewskiego i powrót na łono Kościoła.

Z Warszawy donoszą: Wielkie wrażenie zrobiło tu oświadczenie jakie złożył w kurji metropolitalnej ks. Czesław Oraczewski, który jak wiadomo, po wypadkach majowych złożył suknie duchowne. Brzmi ono następująco:

„Oświadczam, że jestem i pragnę pozostać wiernym synem kościoła katolickiego. Przeciw dogmatom i moralności chrześcijańskiej nie występowałem, a w stosunku do Ojca św. i wogóle do wszystkich biskupów katolickich zawsze byłem z największą czcią. Wystąpienie moje było na tle doznanej krzywdy osobistej, ale po zreflektowaniu się uznaję je za niewłaściwe. Tytuł mojej prelekcji „Dlaczego przestałem być księdzem, był użyty nie przezemnie, lecz organizatorów odczytu. Pragnę odtąd gorliwie pracować dla kościoła katolickiego. Powyższe oświadczenie składam świadomie dla ogłoszenia go w pismach.

Ks. Czesław Oraczewski."

Masowe wydalanie robotników polskich z Niemiec.

Wysiedlonych będzie „tylko" 45 000 Polaków.

„Posener Tageblatt" podał za pismami berlińskimi wiadomość, jakoby z liczby 170 000 robotników, przebywających w Niemczech bezprawnie wydalić miano „tylko" 45 000, co stanowić ma daleko idącą koncesję względem Polaków.

Twierdzenie że dalszy pobyt 45 000 robotników, którym grozi wydalenie jest nieprawny — uważać należy za zwykły wykręt niemiecki. Robotnicy ci nie przybyli, jak twierdzą Niemcy, bez paszportów przez tzw. zieloną granicę, lecz zamieszkują stale w Niemczech, utracili dawno już cechy robotników sezonowych i posiadają po części własną posiadłość. Niemcy zapominają o tem, że część skazanych na wydalenie robotników sprowadzili podczas wojny światowej nawet przymusowo, że dali im możność stworzenia sobie stałego ośrodka życia i przyczynili się przez długoletnie niewykonywanie przepisu, zabezpieczającego dłuższy pobyt w kraju — do zatarcia robotnikom naszym charakteru tzw. „robotnika sezonowego". Uważając, że motywy podane przez rząd mogą być przez Polskę kwestjonowane, wpadli Niemcy na koncept rozwiązywania kontraktów przez pracodawców, niemieckich, celem umożliwienia odtransportowania robotników do Polski.

Związek militarny Niemiec z Rosją istnieje.

Potwierdza to berliński „Vorwärts".

Berlin, 5. 12. (Pat.) Niezwykłą sensację wywołały na gruncie tutejszym przejęte z „Manchester Guardian" rewelacje „Vorwärtsu" **o potajemnych i nielegalnych stosunkach, jakie łączą Reichswehrę z rządem sowietów. Organ socjalistów powtarza szczegóły, dotyczące fabrykacji samolotów wojskowych w rosyjskich zakładach Junkersa o przygotowywaniach do wielkiej fabrykacji gazów trujących dla Niemiec i Rosji na terytorium sowieckiem, o doskonałych stosunkach, jakie utrzymywał gen. von Seeckt z wybitnymi oficerami armii sowieckiej, o uderzającej potulności komunistów niemieckich wobec ministra Reichswehry** Gesslera wówczas, gdy cała niemiecka lewica republikańska prowadziła przeciwko niemu uzasadnioną kampanię i w końcu o przybyciu w ubiegłym miesiącu z Rosji do Szczecina 6 okrętów, naładowanych wyłącznie bronią i amunicją, przeznaczoną niewątpliwie dla Reichswehry i sporządzoną w Sowietach.

Organ socjalistyczny zapytuje: Dlaczego właściwie urzędowe koła niemieckie przemilczają te fakty, skoro m. in. Stresemann, jadąc do Genewy, wiedział o tem, że zostanie tem pociągnięty do odpowiedzialności za nielegalne związki z Rosją. Przeciwstawiając się stanowczo probom zatajenia całej sprawy, organ socjalistyczny dodaje od siebie, że Stresemann miał być istotnie przerażony, dowiedziawszy się o tajnych machinacjach wojskowych Moskwy z Berlinem i że jest on bardzo silnie rozgoryczony na nieodpowiedzialne osoby wojskowe, przeszkadzające jego polityce. W końcu centralny organ socjalistyczny wzywa do zdarcia maski ze świętoszkowej dwuznaczności Rosji sowieckiej, która z jednej strony brata się z junkrami pruskimi i oficerami Reichswehry, a z drugiej strony udaje, że ma zamiary czysto pokojowe.

Ze świata.

Ilość analfabetów we Włoszech.

Według ostatnich danych statystycznych, ilość analfabetów we Włoszech spadła w ciągu ostatnich lat bardzo znacznie, obniżając się do 13 procent. Pisma podnoszą cyfrę tę w zestawieniu z rokiem 1872, gdy na terenie Włoch znajdowało się 65 proc. analfabetów. Ogólna ilość mieszkańców Włoch wynosi obecnie według dokładniejszych obliczeń 40½ miljonów. Poprzednio zaś podawane cyfry były nieco przesadzone.

Mocno opłakiwany nieboszczyk.

W tych dniach w więzieniu nowojorskiem umarł gość, który oskarżony był, że 9 razy dopuścił się bigamji. Ponieważ proces jego nie był jeszcze przeprowadzony i niewiadomem było, która z tych 9 niewiast jest jego prawdziwą żoną, więc wszystkie one przyszły na jego pogrzeb i płakały nad trumną nieboszczyka jak jego prawowite małżonki. W Nowym Jorku była to naturalnie sensacja nie lada.

Ucieczka sprytnego łotra.

W tych dniach 17-letnia Janina Lucas szła bulwarem Belleville w Paryżu, kiedy nagle niby z pod ziemi wyrósł paryski apasz, mający z nią jakieś porachunki, Raymond Deguingand.

Wydobywszy z kieszeni rewolwer automatyczny, dał do ofiary sześć strzałów. Biedna dziewczyna runęła bez życia. Wówczas sprawca skierował broń ku sobie, dał siódmy strzał i zwalił się na bruk.

Powstało zbiegowisko. Agenci policji zanieśli pannę do pobliskiej apteki. Korzystając z tego, że agenci odeszli rzekomy samobójca zerwał się i momentalnie znikł za rogiem ulicy.

Chcąc uniknąć aresztowania symulował on samobójstwo, by następnie w zamieszaniu uciec, co też mu się udało.

Trafił frant na franta.

Wyprocesował sobie odszkodowanie i... kryminał.

Pewien obywatel w Nowym Jorku postanowił za darmo palić drogie cygara i założył się z jednym ze swych przyjaciół, że tego dokona.

Kupił pudełko bardzo drogich cygar i ubezpieczył je w jednem z towarzystw asekuracyjnych. Potem najspokojniej zaczął wypalać cygara, a po wypaleniu ostatniego, zażądał od towarzystwa wypłacenia premji, gdyż cygara były zabezpieczone od kradzieży zamoknięcia i od ognia.

Towarzystwo odmówiło, a wtedy tamten pozwał je przed sąd. Teraz stała się rzecz nieprawdopodobna. Sędzia skazał towarzystwo na zapłacenie sumy, na którą cygara były ubezpieczone.

Amerykanin triumfował, ale niedługo. Towarzystwo asekuracyjne zaskarżyło go o umyślne spalenie przedmiotu ubezpieczonego. Sprawę sądził ten sam sędzia. I teraz stała się rzecz jeszcze nieprawdopodobniejsza, gdyż sędzia skazał oskarżonego na 3 miesiące więzienia.

Sowiecka biurokracja.

„Krasnaja Gazieta" drukuje autentyczny dokument następującej treści:

Czułymski rejonowy Ispołkom robotniczo-włościańsko-krasnoarmiejskiego Sowietu w Nowo-Mikołajewskiej Guberniji, 11-go czerwca 1926 r. Nr. 4789. Pilne. Proponuje się udzielenie natychmiastowej pomocy tonącemu w rzece Czułynie nieznanemu obywatelowi. Przewodniczący. Sekretarz. (Podpisy nieczytelne).

A mówiono, że Szczedrin i Czechow przesądzali w swoich satyrach.

Trocki ponownie w niełasce.

Trocki został na swą prośbę zwolniony ze stanowiska przewodniczącego komisji gospodarczej. Na jego miejsce zamianowany został zastępca przewodniczącego rady związku sowietów Ruchinowicz.

Kosztowna moda odtłuszczająca.

O niezwykłej sztuczce złodziejskiej donoszą pisma argentyńskie. Otóż pewne „konsorcjum" postanowiło skorzystać z przepisów obecnej mody, wymagających, jak wiadomo, wiotkiej i szczupłej figury. W tym celu zamieszczono we wszystkich większych pismach argentyńskich ogłoszenie, że w najbliższym czasie otwarty zostanie w Buenos Aires instytut kosmetyki lekarskiej, gdzie przy pomocy nowej metody odtłuszczającej można będzie każdemu ująć w ciągu 10 minut 3 funty wagi bez żadnej szkody dla zdrowia za skromną opłatą 10 pesos.

Ogłoszenie powyższe zrobiło swoje. W dniu otwarcia nowego instytutu kilkadziesiąt osób z najrozmaitszych sfer towarzyskich przybyło do nowego zakładu. Każdego klijenta przyjmowały pielęgniarki, nakazując kandydatom i kandydatkom na schudnięcie rozebrać się i położyć się do łóżka. Po kilku minutach w każdej kabinie leżała w łóżku jedna osoba, czekając z niecierpliwością na zjawienie się naczelnego lekarza który miał dokonać odtłuszczającej operacji.

Upływała godzina za godziną, ale pan doktor jakoś nie przychodził. Pacjenci myśleli początkowo, iż z powodu braku personelu nastąpiło opóźnienie. Kiedy jednak upłynęło kilka godzin, a w całym domu przez cały ten czas panowała zupełna cisza zniecierpliwieni pacjenci i pacjentki zaczęli się porozumiewać przez ściany. Okazało się, że pan doktór nie złożył jeszcze swej wizyty w żadnej kabinie. Wobec tego pewien grubas postanowił sprawę wyjaśnić. Ponieważ jednak bez ubrania nie mógł opuścić swej kabiny, zawołał, by mu ubranie przyniesiono.

Widząc, że na wołanie jego nikt nie reaguje, wyszedł do sąsiedniego pokoju, gdzie się uprzednio rozebrał. Ku swemu wielkiemu zdumieniu ubrania jednak na miejscu nie znalazł. Tego już było za wiele. Energiczny grubasek otworzył okno i zaczął wołać o pomoc. Po chwili przed „instytut kosmetyki lekarskiej" przybyła policja która skonstatowała, że drzwi domu były zamknięte na klucz. Przy pomocy ślusarza funkcjonarjusze policji dostali się do zakładu i, dowiedziawszy się o co chodzi przystąpili niezwłocznie do poszukiwania ubrań zawstydzonych pacjentów. Niestety jednak poszukiwania te były zupełnie bezskuteczne. Wszystkie ubrania wraz ze znajdującemi się w nich pieniędzmi i kosztownościami zniknęły bez śladu.

Okazało się że sprytni złodzieje okradli nie tylko naiwnych klijentów, lecz również dostawcę łóżek, pościeli itp., który był na tyle łatwowierny, że pomysłowym przedsiębiorcom dostarczył towar na kredyt.

Niefortunnych amatorów schudnięcia przewieziono do domów w karetce policyjnej. Zdaje się, że nowa metoda odtłuszczająca jest bardzo kosztowna.

Piękna Kiku.

Karjera i smutny koniec gejszy patrjotki.

Kiku Degami, dzielna i pełna patrjotyzmu gejsza, którą jeszcze przed kilkoma laty czczono w Japonji, jako bohaterkę narodową, zmarła w ostatniej nędzy, zniszczona przez opjum. Prasa syberyjska opowiada obecnie za dziennikami japońskimi o jej dziwnym losie.

Kiku Degami była bardzo piękną, pełną finezji gejszą w Jokohamie. Zawód ten jednak nie odpowiadał jej, tęskniła ciągle za tem, aby przez czyny bohaterskie stać się krajowi swemu użyteczną. Gdy w roku 1920 wojska japońskie lądowały w Władywostoku, aby wyruszyć przeciwko czerwonej armji, uznała Kiku Degami, że godzina jej wybiła. Zgłosiła się w sztabie generalnym i przedstawiła swój plan. Gejsza została przyjęta do armji, jako ochotnik i wysłana na teren walk. Wkrótce potem w miejscowości, gdzie znajdowała się główna kwatera czerwonej armji, pojawiła się niezwykłej piękności chińska kurtyzana, która potrafiła zbliżyć się do dowódców i pozyskać ich zaufanie. Kurtyzaną tą była Kiku Degami. Przez długi czas pozostawała w tem otoczeniu, spełniając rolę szpiega i oddając swym władzom duże usługi. Niejednokrotnie groziło jej wykrycie, a życie jej wisiało na włosku. Wreszce, gdy ustały działania wojenne udało się jej szczęśliwie uciec i po wielu niebezpiecznych przygodach przybyć do kraju.

Wśród wielu jej zasług wymieniają dzienniki, że Kiku Degami uchroniła cały japoński pułk od zniszczenia, przez wczesne zawiadomienie o grożącem niebezpieczeństwie.

W ojczyźnie została przyjęta z niezwykłymi honorami, ludność witała ją owacyjnie, prasa porównywała ją z Joanną d'Arc a rząd wręczył jej adres dziękczynny i nadał jej najwyższy w kraju order, żołnierze zaś nadali jej nazwę „Syberyjskiej chryzantemy".

Jednak wszystko ma swój koniec i zachwyty i chwała — i Kiku poszła w zapomnienie. Biedna Kiku musiała jąć się pracy. Założyła pralnię, ale to nie szło. Próbowała następnie tego i owego, ale wszystko nadaremnie. Wreszcie, aby utrzymać się przy życiu, — została ponownie gejszą w herbaciarni w Nagasaki. Popadła jednak w smutek po utraconych złudzeniach i poczęła nadużywać opjum. Dopiero teraz, po śmierci, przypomniano sobie o niej, lecz już za późno.

Skąd się wziął wyraz „restauracja"?

Około połowy XVIII niejaki Boulanger otworzył przy ulicy Poulies w Paryżu lokal, w którym na marmurowych stolikach podawano rosół, drób gotowany i świeże jaja.

Właściciel lokalu, który odrazu zaczął cieszyć się wielkiem powodzeniem, wypisał na szyldzie następujące zdanie łacińskie:

„Venite omnes qui stemacho laboratis et ego restaurabo vos". (Przyjdźcie wszyscy, których żołądek niedomaga, a ja was posilę).

To słowo „restaurare" tak się podobało, że odtąd zaczęto nazywać restauracjami wszystkie jadłodajnie tego rodzaju.

Obywatele!

Zbliża się gwiazdka! Każdy stara się na ten dzień swoim najbliższym sprawić jakąś niespodziankę. To też **Związek Cywilnych Niewidomych** nosi się z zamiarem tak jak w latach ubiegłych, też i w tym roku zgotować **gwiazdkę dla swoich członków** i obdarzyć choćby najbardziej potrzebujących.

Zwraca się przeto do Obywateli szlachetnego serca o łaskawe poparcie tak doniosłej sprawy, jaką jest niesienie pomocy niewidomym tym najnieszczęśliwszym z pośród wszystkich nieszczęśliwych.

Pp. nauczycielki szkół powszechnych, które łaskawie ofiarowały swą pomoc kwestować będą u tut. Obywatelstwa na powyższy cel. Niechże nikogo nie braknie, niech nikt nie uchyli się od złożenia choćby najmniejszej ofiary. Każdy datek przyczyni się do polepszenia bytu niewidomych.

Również można składać datki czy to w naturze lub w naturaljach w biurze **Związku Cywilnych Niewidomych** przy ul. Gdańskiej 41, wejście lewe z podwórza.

Że nikt ofiar nie poskąpi,
O tem Z. C. N. nie wątpi,
Szlachetnym ofiarodawcom zaś Pan Bóg zapłaci
Za pomoc dla niewidomych braci.

Dwa referaty na czasie.

Wspólne zebranie katolickich towarzystw robotników polskich w Bydgoszczy.

Ruchliwy i energiczny zarząd okr. katol. towarzystw robotników polskich zwołał na wczorajszą niedzielę wspólne zebranie celem wysłuchania dwóch ważnych i na czasie będących referatów w sprawie robotniczej. Wielka sala „Ogniska" zapełniona była po brzegi.

Zebranie zagaił prezes okręgowy p. Jan Cywiński, protokół pisał sekretarz okręgowy p. Szmelter.

Prócz tego tworzyli prezydjum pp.: ksiądz prałat Malczewski ks. proboszcz Skonieczny, przewodniczący Rady Miejskiej p. rektor Beyer aptekarz Rybicki, rektorzy szkół i prezesowie sześciu bydgoskich tow. rob. katolickich.

Na zebranie przybyli dwaj znani działacze społeczni z Poznania **ks. dr. Mirek**, redaktor „Postępu" i **ks. Michałowicz**, sekretarz generalny Związku kat. tow. robotników polskich. Ks. dr. Mirek wygłosił referat na temat „Bezrobocie, jego przyczyny i środki zaradcze" a ks. Michałowicz na temat „Wrogowie robotnika polskiego".

Świetnie myślane i głęboko ujęte oraz z wielką werwą wygłoszone referaty wywarły duże wrażenie na obecnych.

Streszczenie obu tych referatów zamieścimy jutro.

W dyskusji nad referatami przemawiali pp. Sawicki, Fiołka i marszałek zebrania Cywiński.

Zebrani uchwalili wysłanie do ks. Prymasa Hlonda następującego telegramu:

Robotnicy miasta Bydgoszczy, członkowie sześciu katolickich towarzystw robotników polskich, zebrani na wspólnem zebraniu w obecności przedstawicieli miejscowego duchowieństwa, obywatelstwa i Związku, wyrażają Jego Eminencji Ks. Prymasowi hołd i przyrzekają, że mimo trudności przeróżnych stać będą wiernie pod sztandarem katolickim i narodowym dla dobra Kościoła i Polski.

Odśpiewaniem „Wszystkie nasze dzienne sprawy" i okrzykiem na cześć p. prezesa Cywińskiego i duchowieństwa zakończono zebranie które było dowodem wielkiej siły moralnej i szczerego przywiązania naszego ludu roboczego do sprawy polskiej i katolickiej.

BIBLJOTEKA CZYTELNI DLA KOBIET. jest otwarta i znajduje się przy ul. Krasińskiego 14. Książki wydaje się w poniedziałki i czwartki od godz. 4. do 6-tej.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

POZNAŃ. (Nowy dyrektor sądu okręgowego). Józef Pałęcki sędzia sądu okręgowego w Poznaniu decyzją Pana Prezydenta Rzeczypospolitej został mianowany dyrektorem tegoż sądu.

KCYNIA. W Kcyni w środę, dnia 15-go bm. odbędzie się jarmark tylko na konie i kramny. Spęd bydła i trzody chlewnej jest z powodu panującej pryszczycy niedozwolony.

ZDUNY. (Jarmark). Następny jarmark w mieście Zdunach odbędzie się w czwartek, dnia 9-go bm. i to kramny na bydło i konie.

Inowrocław.

Z Rady Miejskiej. Dnia 30 ub. m. odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej, które trwało aż pięć godzin, chociaż na porządku obrad było tylko kilka mniejszych spraw. Przewodniczył prezes Rady Miejskiej p. Lenartowski, sekretarzował p. Eckert.

Po odczytaniu protokółu z ostatniego posiedzenia, przystąpiono do 1-go punktu porządku obrad, mianowicie do uchwalenia budżetu dodatkowego na rok 1926. Sprawę referował p. adw. Mielcarek. Budżet pierwotny wynosi 1,041.000 zł. dodatkowy zaś przedstawia się w ogólnej kwocie 1.127.100 zł. Nad punktem tym wywiązała się ożywiona i długa dyskusja. Radni, jak pp. Kornaszewski, Warchowski i inni, wypowiadali się przeciwko pozycji budżetu, przewidującej 40 proc gratyfikacji od kosztów egzekucyjnych dla egzekutorów i protestowali zarazem przeciwko wykonywaniu egzekucji w razie niepunktualnego płacenia podatków.

Odpowiadał p. prezydent dr. Krzymiński, poczem wniosek przyjęto. Uchwalono równocześnie pobranie na pierwszy kwartał 1927 r. jednej czwartej części budżetu ogólnego na r. 1926. Wniosek o podzielenie miasta na dwa obwody kominiarskie, odroczono i odesłano go do komisji z rzeczoznawcami, celem zbadania zarobków kominiarskich.

Uchwalono również zakupienie turbogeneratora dla elektrowni miejskiej. Koszta jego wynoszą 350.000 zł. Pożyczkę udzieli miastu Ubezpieczalnia Krajowa w Poznaniu. Następnie uchwalono obniżyć opłatę za gaz o 15 procent (z 35 na 30 gr.) za 1 mtr. kub. na wniosek Huty Szklanej i Dyrekcji Kolei Państw. Dalej zgodzono się na przepisanie kontraktu dzierżawnego za Park Miejski na nazwisko Pawła Bronikowskiego.

Do komisji szacunkowej od podatku dochodowego wybrano w miejsce pp. Józefa Pietrzaka i Leona Kozłowskiego, pp. Antoniego Litwickiego i Aleksandra Karskiego. Następnie wybrano komisję, któraby starała się o prace dorażne dla bezrobotnych. Komisja ta składa się z 13 członków z łona radnych miejskich i z obywatelstwa.

W końcu radny Głowacki referował sprawę rzekomych nadużyć ze strony Urzędu Budowlanego. Dyskusja, jaka nad temi sprawami się wywiązała, była bardzo ożywiona. Chwilami panował nastrój podniecony, przyczem zgodzono się sprawę tę przekazać komisji finansowej do rozpatrzenia.

Z Gniezna.

Zjazd prezesów i komendantów okręgu III. Związku Tow. Powstańców i Wojaków odbył się w niedzielę 28 ub m. w Gnieźnie. Zjazd otworzył wiceprezes okręgu p. Mierski o godz. 10-tej w obecności prezesa honorowego okręgu III. p. dyr. Edwarda Grabskiego, oficera instrukcyjnego okręgu 69 pp. p. kapitana Strugały, oraz prezesów i komendantów z nast towarzystw: Czerniejewo, Gośc'eszyn, Gniezno, Kłecko Mieleszyn, Miłosław Niechanowo, Powidz, Witkowo Września i Zdziechowa. Bardzo obszerny porządek obrad przyjęto bez zmian poczem wiceprezes p. Mierski wital w serdecznych słowach powyżej wymienionych, wyrażając swoje zadowolenie z tak licznego zjazdu delegatów nawet z najdalszych zakątków, np. z Gościeszyna Na przewodniczącego zjazdu wybrano p dyr. Grabskiego, który po objęciu przewodnictwa w krótkich żołnierskich, szczerych i serdecznych słowach odniósł do zebranych z uznaniem za dotychczasową owocną pracę w Tow. P. i W III okręgu których był on za łożycielem, widząc dzieło swoje w zupełnym rozkwicie na polu narodowo - społecznym. Następnie przystąpiono do obrad na tury wewnętrznej, które były bardzo ożywione i tchnęły patrjotyzmem tymsamem dokumentując, że Tow. P. i W stoją z dala od jakichkolwiek dążeń w kierunku politycznym. M in. omawiano sprawę uroczystości poświęcenia pomnika bohaterów we Wrześni, która odbędzie się w drugie święto Bożego Narodzenia dnia 26-go bm. oraz uroczystość poświęcenia sztandaru Tow. P i W. w Kłecku. Wszystkie towarzystwa należące do III okręgu wezmą w uroczystościach tych oficjalnie udz'ał.

Bardzo subtelną dyskusję przeprowadzono nad punktem przysposobienia wojskowego. Głos zabierali w tej kwestji prawie że wszyscy obecni. Rzeczowe odpowiedzi wzgl. wyjaśnienia udzielił p. kpt. Strugała. W zimowych miesiącach odbędą się dla Tow. P. i W. specjalne wykłady i odczyty z techniki wojskowej. Wyrażono również zgodę na współpracę z innymi towarzystwami przysposobienia wojskowego o ile ostatnie nie są zabarwione partyjno - politycznymi dążeniami.

Porządek obrad wyczerpany.

Przewodniczący, dziękując wszystkim za przybycie i wzorowe przeprowadzenie obrad o godz 13.30 zamknął zjazd powstańczem pozdrowieniem „Za wolność".

Nadmienić wypada, że przebieg obrad zjazdu był nader podniosły to też z zadowoleniem opuszczali delegaci mury „grodu Lecha".

Zgubiła 15 złotych. Pewna biedna niewiasta zgubiła na ul. Warszawskiej całą swą gotówkę w sumie piętnastu złotych. które znaleźli dwaj chłopcy. Nie pospieszyli oni za kobietą aby jej pieniądze wrócić; poszli natomiast do jednej z restauracji przy ul. Chrobrego gdzie kupili sobie (chłopcy lat około 14) czystą „bez kropki". Popadli oni naszej policji, która ich przytrzymała. stracili jednakże już całe dziesięć złotych.

Leszno.

Z Sejmiku Powiatowego. Dnia 29 ub. m. odbyło się posiedzenie tut. Sejmiku Powiatowego, przy udziale 31 członków, Przed porządkiem obrad przewodniczący podał zebranym do wiadomości, że p. Wawrzyn Płoszajczak, członek sejmiku z Osieczna złożył swój mandat i że w jego miejsce wchodzi p. Michał Kokociński z Karchowa. Niezależnie od tego zatrzymuje jednakże p. Płoszajczak mandat do Wydziału Powiatowego.

Porządek obrad obejmował 12 spraw, które załatwiono jak następuje: pod punktem 1-szym uchwalił Sejmik dodatkowy budżet na r. bież. w wysokości zł. 72.147,92, w tym 26.693,00 zł. tytułem dopłaty powiatu z budżetu administracyjnego do budżetu drogowego na budowę i utrzymanie dróg. Następnie upoważniono Wydział Powiatowy do uskutecznienia wydatków w okresie od 1. I. 1927 do 31. III. 1928 roku w granicach najwyżej jednej czwartej poszczególnych kredytów, przewidzianych na rok 1927.

Punkt 3 przewidywał wybór 5 członków i ich zastępców do Powiatowej Rady Szkolnej na czas 1926-29. Wybrano jako członków pp.: M. Szurkowskiego z Leszna, Płoszajczaka z Kąkolewa, Śliwę z Bukówca Górnego, Poślednika z Leszna i Hoffmanna z Grotnik, a jako zastępców pp. Krauzego z Kąkolewa, Barczyńskiego z Leszna, Bartkowiaka z Łoniewa, Lorycha z Włoszakowiec i Schmädigiego z Leszna. — Pod punktem czwartym zatwierdzono wybór 3 członków i ich zastępców do komisji szacunkowej podatku dochodowego, dokonany przez Wydział Powiatowy, w następującym składzie — jako członków pp. Warzychę z Kłody, Jakóbowskiego z Żakowa Nowego i Hoffmanna z Grotnik, jako zastępcę pp. Donimierskiego z Gołanic, Szydłowskiego z Osieczny, Stelmaszczyka z Pawłowic.

Następnie uchwalono 19-stoma głosami przystąpić do spółki „Radjo Poznańskie" oraz zakupić 10 udziałów po 500 zł. Gminie Krzemieniewo udzielono zapomogę na przebrukowanie ulicy w wysokości 50 proc. kosztów pod warunkiem, że prace będą wykonane pod nadzorem Wydziału Powiatowego. Pod punktem 7-mym uchwalono zaliczyć niektórych pracowników tut. związku powiatowego do 11 kategorji stanowisk służbowych, nast. uzupełniono statut o etacie stanowisk służbowych dla tychże pracowników. Zatwierdzono również uchwałę Wydziału Powiatowego w przedmiocie udzielenia zapomogi w wysokości 300 zł. na nabycie „Harendy" przez Komitet uczczenia pamięci Jana Kasprowicza.

W dalszym ciągu uchwalono zwrócić się do ministra rolnictwa i dóbr państwowych z wnioskiem o wprowadzenie w życie tut. powiatu postanowień ustawy z dnia 28. 10. 1925 roku o nadzorze państwowym nad buhajami. Wniosek Wielkopolskiej Izby Rolniczej o przyjęcie przez powiat części na radykalne wytępienie raka ziemniaczanego w Klonówcu, w sumie 3 tys. zł., odroczono do uchwały następnego budżetu. Następnie upoważniono Wydział Powiatowy w razie zachodzącej potrzeby do zaciągnięcia krótko-terminowej pożyczki do 50.000 zł. w okresie od 1. I. 27. do 31. III. 1928.

Skarb złoty w walizie przemytnika.

Aresztowanie warszawskiego „kurjera" w Gdyni.

Pisma warszawskie donoszą:

Policja aresztowała na dworcu w Gdyni warszawskiego kupca Perla, przy którym podczas rewizji znaleziono sztaby złota wartości kilkuset tysięcy złotych. Oprócz tego Perl miał większą ilość pieniędzy papierowych przy sobie.

Wspólnik jego w ścisku panującym na dworcu zdołał zbiec.

Są to znani przemytnicy pieniędzy który przez policję polską dawno już byli śledzeni. Wywozili oni pieniądze z Warszawy przez Tczew na podstawie deklaracji do Wejherowa i szmuglowali je do Gdańska.

Tragiczna śmierć całej rodziny.

W ub. piątek w nocy zginęła w Poznaniu tragiczną śmiercią rodzina, złożona z małżonków Kłossowskich i dwóch córeczek. Sprawa przedstawia się następująco:

Do mieszkania p. Frygielskiej przy ul. Przemysława 41 na Górnej Wildzie, sprowadziła się 1 bm. rodzina, złożona z czterech osób: Leonarda Kłosowskiego, 38-letniego kupca z zawodu, żony jego Stanisławy, liczącej lat 35 i dwóch córeczek 2 i pół rocznej Reginy i 1-rocznej Ireny. Pochodzili oni ze Śreniawy w powiecie mławskim, gdzie Kłosowski miał mleczarnię. Kłosowski wpłacił na poczet należności, przypadającej za mieszkanie 5 złotych, przyrzekając, że resztę wyrówna w najbliższych dniach. We czwartek wieczorem Kłosowscy zjedli skromną kolację, poczem udali się na spoczynek.

W piątek rano p. Frygielska poczuła, że w pokoju Kłosowskich wydobywa się odór gazu. Zaniepokojona tem, że nikt się z tego pokoju nie odzywa, weszła do pokoju i ujrzała Kłosowską z młodszą córeczką, leżącą na jednem łóżku, druga córeczka leżała na drugiem łóżku, przykryta pierzyną, a na ziemi leżał Kłosowski ranny w nogę. Wszyscy już nie żyli. W pokoju, zajmowanym przez Kłosowskich, była instalacja gazowa, jednak pokój był oświetlany lampą naftową. Okazało się, że Kłosowski rozkręcił jedną z śrub rury gazowej, tuż przy suficie i tą drogą gaz się dostał do pokoju, powodując śmierć całej rodziny.

Jaka była przyczyna tragicznego kroku Kłosowskiego — czy było to samobójstwo planowane w porozumieniu z żoną, czy też miało miejsce samobójstwo i morderstwo, nie wiadomo. Żadnego listu Kłosowscy nie zostawili. Z listu do Kłosowskiego, znalezionym w mieszkaniu i zawierającym przypomnienie płatności weksla z zagrożeniem protestu, zdaje się wynikać, że przyczyną samobójstwa były kłopoty finansowe. Być może, że dalsze dochodzenie ustali przyczynę tragicznego wypadku.

Wielkopolska odbita w „mętnem zwierciadle" Nowaczyńskiego.

Polemizując z Ogińskim z „Głosu Prawdy", który gorszy się, że nagrodę literacką przyznano Makuszyńskiemu, a nie Weyssenhoffowi czy Sieroszewskiemu pisze Nowaczyński m. in.:

Sieroszewskiego organicznie nie cierpi całe cztery i pół miljona Polaków z dawnego zaboru pruskiego.

Otóż możemy zapewnić p. Nowaczyńskiego, że Sieroszewski jest bardzo popularny w Poznańskiem, nie wiem, jak na Pomorzu i na Górnym Śląsku — gdyż tutaj nikt się nie interesuje przekonaniami politycznemi literatów. Nowaczyński natomiast do popularnych autorów w Poznańskiem się nie zalicza i Poznańskiego nie zna, co mu nie przeszkadza udawać eksperta dla spraw poznańskich. (b.)

Wiadomości z Torunia.

Teatr Miejski. W poniedziałek, dnia 6 bm. o godz. 7,30 wiecz. na żądanie wielu osób z prowincji odegrana będzie komiczna opera Smetany p. t. „Sprzedana narzeczona" z pp. Kałuską w partji Marynki i Laskowskim w partji Janka. Przy pulpicie kapelmistrzowskim dyr. Jerzy Bojanowski.

We wtorek, dnia 7 bm. przedstawienie popularne dla najszerszych sfer naszego miasta, oraz wojska i szkół, które wypełnią: „Warszawianka" i „Odludki i poeta".

Św. Mikołaj dla dzieci podoficerów. W poniedziałek, dnia 6 bm. Koło Podoficerów Zawodowych Toruń urządza w sali teatru żołnierskiego (koszary Piłsudskiego), dla dzieci rodzin podoficerskich, św. Mikołaja. Podarunki dla własnych dzieci nadsyłać można wcześniej do Koła Podoficerów Zawodowych, koszary Piłsudskiego. Początek o godz. 6 wieczorem. Dla rodzin podoficerów wraz z dziećmi wstęp wolny.

Św. Mikołaj dla dzieci. We wtorek, dnia 7 bm. o godz. 4 po poł. św. Mikołaj zapowiedział swą wizytę w Teatrze Miejskim w Toruniu. Po wzięciu udziału w obrazku scenicznym — św. Mikołaj będzie rozdawał podarki grzecznym dzieciom. Rodzice, którzy chcieliby za pośrednictwem św Mikołaja wręczyć dzieciom podarki — proszeni są o nadsyłanie takowych do kancelarji teatru, dobrze opakowane i zaopatrzone imiennym adresem w poniedziałek i wtorek, dnia 7 o godz. 11 rano do 2-ej po poł.

Obchód rocznicy listopadowej w szkole wydziałowej. Dnia 8 bm. szkoła wydziałowa męska urządza wieczorek ku uczczeniu rocznicy powstania listopadowego. Na program złożą się popisy chóru, deklamacje, produkcje na skrzypcach, odczyt i epizod historyczny w jednym akcie „Noc w Belwederze". Początek o godzinie 19.

Ile zjedliśmy mięsa? W czasie od 12 do 18 ub. m. ubito w rzeźni miejskiej 115 sztuk bydła rogatego, 246 sztuk trzody drobnej i 261 sztuk trzody chlewnej.

Kradzież roweru. Onegdaj skradziono Lewandowskiemu Juljanowi rower, wartości 200 zł. Sprawcy kradzieży nieznani.

Aresztowanie. Do komendy policji państ. doprowadzono jedną osobę za kradzież kieszonkową, dwie za grę hazardową w karty, dwie za kradzież i paserstwo, jedną za sprzeniewierzenie.

Pobicie. Zieliński Stanisław z Torunia doniósł policji, że został przez niej. H. E. i S. L. poważnie pobity. Powodem tego była wspólna sprzeczka.

Napad rabunkowy w biały dzień. Dnia 2 bm. około godz. 13 napadnięta została Müller Wiktorja z Torunia przez jakichś trzech drabów, którzy przemocą wyrwali jej torebkę z zawartością 283 zł., uzyskanych ze sprzedaży świni. Zawiadomiona o wypadku policja, wszczęła za rabusiami dochodzenia, które uwieńczone zostały pomyślnym rezultatem. Sprawców napadu przytrzymano. Są to K. A. liczący lat 17, W. K. lat 20 i K. R. lat 20, wszyscy z Torunia. Świetnie zapowiadających się młodzieńców stawiono do prokuratora przy sądzie okręgowym w Toruniu.

Królewski gest Amerykanina.

Co zrobił Jim Startson, gdy mu się urodził pierwszy syn.

Znany bogacz nowojorski Jim Starson przez dłuższy czas był bezdzietny. Obecnie urodzi mu się syn. Uradowany tem miljoner postanowił dać zewnętrzny a okazały wyraz uczuciom, nurtującym jego duszę. Oznajmił tedy w dziennikach, że wszystkim dzieciom amerykańskim, bez względu na płeć, które urodziły się 10 listopada, t. j. w dniu urodzin jego syna — zapewni wykształcenie i wychowanie aż do doiścia pełnoletności. Poza tem postanowił ufundować w jednem z pomniejszych miast amerykańskich uniwersytet całkiem oryginalny.

W uniwersytetach amerykańskich zwraca się znacznie więcej uwagę na praktyczne wymagania życia niż w Europie. W tym kierunku, ale jeszcze skrajniej poszły plany Startsona. Uniwersytet, założony przez niego ma być wyłącznie poświęcony celom praktycznym. Wszelkie filozofie, jałowe, oderwane od życia dociekania, mają być wykluczone. Z rozmaitych sfer konkretnego życia największej uwagi ma zwracać uniwersytet Starsona na problemy handlowe i gospodarcze. Uniwersytet ma zostać uruchomiony za dwa lata. Startson zastrzega sobie prawo kontroli nad poczynaniami tej nowej uczelni.

Rząd amerykański bardzo przychylnie przyjął projekt Startsona, a nawet oświadczył gotowość wydatnego poparcia jego planów. To też należy się spodziewać, iż już w najbliższej przyszłości rozpoczną się prace, zmierzające do uruchomienia uniwersytetu. Nowa uczelnia będzie posiadała wszelkie szanse pomyślnego rozwoju, gdyż Startson uposażył go bardzo bogato.

Rzecz ciekawa, iż wiele pism amerykańskich działalność filantropijną Startsona uważa za zwyczajny trick reklamowy. Większa część prasy amerykańskiej, oraz ogólna opinja publiczna jest jednak wręcz odmiennego zdania. I słusznie, gdyż tak olbrzymich sum, jakie potrzebne są na założenie uniwersytetu, nie wydaje się w celach reklamowych. Wszystkie pisma amerykańskie zamieszczają fotografie miljonera. Jest to człowiek 54-letni, zaczem ucieche jego ze syna jest do pewnego stopnia zrozumiałą.

Chce Pani nosić spodeńki?

Ankieta „Dziennika Bydgoskiego".

Nasze miłe chęci przysłużenia się Czytelniczkom „Dziennika" gruntownem omówieniem kwestji: w spodenkach czy w spódniczce? ściągnęły na naszą głowę gromy oburzenia ze strony „Kurjera Poznańskiego". Bezzębny, śliniący się jakby zepsuty wodociąg starowina, nie chce czy nie może zrozumieć, że emancypacja kobiet postępować będzie na każdem polu, i nie powstrzyma jej hukanie puszczyków, perzących się na samą myśl o tem, że może przyjść coś inaczej, niż było dotychczas.

Mieliśmy nadzieję, że po jakim miesiącu ominie nasze Czytelniczki wojowniczy furor, i ilość listów znacznie się zmniejszy i w ten sposób będzie można powoli żeglować ku zamknięciu ankiety. Tymczasem dzieje się przeciwnie. Ankieta nasza wzbiera jak rzeka na wiosnę. Referent utonie wkrótce w powodzi pism, nieraz tak gwałtownie i namiętnie pisanych, jakby się to rozchodziło o być albo nie być wszystkich kobiet na świecie.

A teraz dalszy ciąg listów w skrócie lub w pełnem brzmieniu:

XXIX.

Piękne Panie i Panny! Proszę sobie wyobrazić w spodniach poczciwą matronę, lat około 50 (może być i panna) pełnej tuszy z ogromnie występującemi biodrami na krótkich, kaczych nogach, a w dodatku będącą w okolicznościach, w których nie wolno nosić sznurówki. Jak ta nieszczęśliwa kobiecina będzie wyglądać w partasach? Czy godzi się taką wsadzać w nogawki? Gdzie tu piękność gdzie estetyka?

A więc ostrożnie piękne panie i panny ze spodniami. Co innego krótkie włosy, a co innego ineksprymable. Mężczyzna stwarza sobie ideał kobiety w innej zazwyczaj formie niż wy to myślicie. Celem waszej młodości jest podobać się mężczyznom. A my wołamy: precz ze spodenkami z panieńskich nóżąt!

Sokołowski.

Inowrocław, 29 listopada 1926

XXX.

Szanowna Redakcjo!

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że wiek obecny stoi pod hasłem „praktyczności", to nie możemy dziwić się, że kobieta w stroju swym pragnie dostosować się do ogólnego ducha czasu. Jaki strój jednak możemy nazwać praktycznym? Taki który nie krępuje swobody ruchów, zabezpiecza przed wpływami temperatury, i nie zmienia zbyt często swego fasonu. Takim strojem mogą być spodenki o ile będą należycie skonstruowane. Dla dziewczynek w wieku przedszkolnym troskliwość macierzyńska, która w tym czasie jest najbardziej intensywna wymyśliwa ubranka do zabawy które nie są niczeem innem, jak formą spodenek czyli szarawarków. **Taż sama matka daje** dziewczynce do wyjścia na ulicę spodenki czarne lub koloru sukienki, bo to przecież takie praktyczne, i takie estetyczne. Gdy jednak dziewczynka jest już w wieku szkolnym, troskliwość matki staje się mniej drobiazgową, a może też liczy na to że dziecko teraz już mądrzejsze lada gdzie nie usiądzie, a więc i szarawarki zbyteczne. Warto też zobaczyć w tym wieku dziewczynki bawiące się na boisku szkolnem, lub wchodzące po przerwie po schodach do klasy. Krótkie sukieneczki są tak niedyskretne! Długie zaś krępują ruchy. O ileż skromniej wyglądałyby dziewczynki w granatowych szarawarkach i marynarskich bluzeczkach. Po ukończeniu szkoły powszechnej, dziewczynki — obecnie już dziewice — stają do różnych zawodów. Widzimy je jako sprzedawaczki, robotnice fabryczne, itd. Czyście przy pracy je obserwowali? Czy wtedy nie nasunęła Wam się myśl zreformowania stroju kobiecego?

Suknie, koronki, falbanki szpilki, fryzury, — to wszystko dobre dla lali, — która niema o czem innem myśleć, jak tylko o swej piękności. Dla pracowniczki — to balast. Ubranie dla niej powinno być wygodne, a dla oka miłe przez swoją skromność linij i barw. To nie to samo co źle zrozumiana emancypacja objawiająca się w paleniu papierosów itp. To walka kobiety-pracowniczki z kobietą-lalką. Mówicie panowie, że kochać nas w spodniach nie będziecie. Dobrzy sobie! Zapomnieliście jak wasi praojcowie chodzili w spódnicy, tylko ją inaczej nazywali. Niejeden patrjarcha ze zgorszeniem patrzy na was z tamtego świata dziwiąc się, co się stało z waszemi brodami, wąsami, falistemi splotami gdzie wasze wzorzyste suknie szaty, togi i inne tem podobne akcesorja, które coraz bardziej znikają. A nam dziwicie się. Przestańcie nam bruździć w sprawie która do was nie należy. A wtedy kobieta zrzuci z siebie ostatni symbol niewolnictwa, by stać się — człowiekiem.

Bydgoszcz, 28. listopada 1926 r.

Helena Day, nauczycielka.

XXXI.

Szanowna Redakcji!

Idąc za przykładem innych i ja zabieram głos w tej głośnej już dzisiaj kwestji spodenek. Lubię co najmodniejsze a już w pierwszem zaraniu mody chłopięcej zbogaciłam fryzjera i odtąd co trzeci dzień go bogacę, chodząc do ondulacji. Więc i teraz oświadczam się za spodenkami. Jest to jak powiedziały poprzednie Panie strój dla kobiety bardzo niekrępujący. Przy dzisiejszych czasach to może być bardzo praktyczne. Gdy kogoś nie stać na popelinowe, crepe de chinowe lub jedwabne toalety, można mieć jedne majteczki, a bluzeczka jedna i ta sama tylko pięknie i gustownie uszyte. Taka toaleta bardzo dobrze wpływa na kobietę na jej umysł i temperament. Stanie się zajmującą, żywą i stara się wszystkiemi siłami dostosować do swego stroju.

Bydgoszcz, 22. 12. 1926.

Kazimiera Przybyszewska
siódmogimnazjastka

XXXII. P. Edmund Musiał z Kruszwicy radzi aby kobiety do hajdawerków doprawiały sobie wąsy, a już niczem od mężczyzn różnić się nie będą. Idą one konsekwentnie po tej warjackiej linji, bo np. włosy już sobie zrównały z rozumem. Tylko jak wtedy ma mężczyzna odróżnić kobietę?

XXXIII. Czytelniczka kryjąca się pod pseudonimem Adzia Cygarka jest bardzo za spodenkami tylko boi się aby mężczyźni nie brali jej również za mężczyznę (aha!) i wogóle przewiduje dużo pomyłek i komeraży z tego powodu.

XXXIV. P. Alina Kaltmann (Bydgoszcz) wyraża uznanie p. St. Krajewskiemu, za jego męskie wystąpienie przeciw spodenkom, a polemizuje gorąco z pp. Klotyldą Stukalską i Anielą Szymkowiak.

XXXV. P. Kazimierz Smogorzewski (Poznań, ul. 27. Grudnia 4) oburza się do żywej krwi na noszenie portasków przez damy i nazywa to kompromitującą świat kobiecy modą. Kończy zaś charakterystycznym zwrotem że zwycięstwo pań spodenkowych będzie zupełnie takie „same, jak gdyby żyd nosił psa w kieszeni" (!)

XXXVI. P. Marja Dąbrowska (Bydgoszcz) występuje przeciw spodenkom a tym paniom, które w spodenkach upatrują fortecę cnoty kobiecej, przypomina bardzo trafne słowa poety których jednak nie powtarzamy z obawy, aby „Kurjera Poznańskiego" do reszty nie sparaliżowało.

Aby dzisiejsze sprawozdanie wesoło zakończyć, podajemy poniżej dosłownie bardzo poczciwy list, opowiadający się przeciw spodenkom.

XXXVII.

Kohany panie redaktorze!

Nibyto muj stary tszymo na ten misionc Dzinnika Bydgoskigu, a nasz hłopok, co to na spozimku ze szkoły wyszeł, czyto gu złośno łot a do zet i tysz pszeczytoł lo ty modzie, co to wej majum kobity (niech jim ta Ponbóg odpuścil) w portach łazić.

Jak pun redachtur pisze, że kożdo może głos zabrać to i jo, prosto Kujawiuna, hce coś powiedzieć ło tym szkarastwie.

Jo sobie tak myśle że żodno poźurdno kobita tych chłopskich dyrdoluw na łobraze Boskum psiaścirwo nie założy, bo pszecie kubite Ponbóg stworzył do kiecy. Wystofcie sobie ludzie kohane jakbysie wudorzowa Wihta w mojgu buksy wystroiła. To niby puł psa a pudj bla. Adybym zakatrupiła takum ślungwe jak naszygu Kanara. A jeszczyk jak chtórno mo pałunkowate girska, (hale jak wej tu moja sumsiotka i jeji dziełuchy) toby jeji mug w sum ros muj cielok między nogamy pszelecić.

Pisały tam nichturne zapowitrzune że to niby portczyska majum być cieplejsze i wygudniejsze, a pecie latym to ji w kiece goruncachno a na zime to sie tysz gajdy podwlecze i basta.

Jak tam drugim babom porty pachnom, to niech w nich pyski pozbijajum. Jo tam byde sie trzymać kiecki jak djaboł nie wspuminać go na te świntum noc sołtysa.

Co daj Boże Amyn.

Maroyjanna Grzelak.
Głębckie, powiat Strzelno.

Jak nie łumieścita, to nie zapisze na grudzin Dzinnika.

Głodne szczury zaatakowały ogród zoologiczny.

We wszystkich miastach zachodniej Europy daje się zauważyć w tym roku niezwykłą ilość szczurów, które stały się prawdziwą plagą ludności.

O zuchwalstwie i żarłoczności tych gryzoniów świadczy ich napad na ogród zoologiczny w Londynie.

Przed kilku dniami pojawiły się w zoologicznym ogrodzie ogromne masy zgłodniałych szczurów. W nocy napadły na zwierzęta — pożarły kilku żółwi i kilkanaście egzotycznych ptaków.

Około 2-giej godziny w nocy rozległ się niezwykły ryk w klatkach ze słoniami.

Zbudzona ze snu służba pośpieszyła natychmiast do zwierząt i ujrzała niezwykły widok. Kilkadziesiąt szczurów opadło słonia. Jedne gryzły go w nogi, inne zaś wspięły się na grzbiet zwierzęcia i rozszarpywały mu ciało.

Słoń szalał z bólu i wydawał straszliwe ryki. Służba wypłoszyła szczury z klatki słonia.

Za kilkanaście minut zgłodniałe gryzonie wykonały podobny atak na klatkę z szympansami.

Papieros.

Gdy palić chcę papierosa
Kobieta, złośliwa jak osa,
Kobieta, wieczna przechera
Tą rozkosz mi z ust wydziera!
Krzywdź mię, okrutna Pani,
Swych środków i metod mnóstwem:
Tem słowem, które tak rani,
Uczucia swego ubóstwem,
Milczeniem, które tak milczy,
Że wyje, jak pomiot wilczy,
Uśmiechem, który tak gardzi
I sercem, co się zatwardzi —
Lecz błagam w szczerości szale
Choć jesteś cięta, jak osa,
Pozostaw mi papierosa —
Niech palę, gdy się rozpalę.

Henryk Zbierzchowski.

Wedgawood w Bydgoszczy.

Warto ten wypadek zanotować, tem bardziej że zapewne jestto pierwsza jego wizyta odkąd Bydgoszcz istnieje. W sklepie Lamusa (ul. Gdańska 152) wystawiono na sprzedaż maselniczkę dłuta tego znakomitego rzeźbiarza angielskiego.

Wedgewood (wymawia się Uedżued) żył w XVIII stuleciu i wynalazł osobny gatunek porcelany na której rzeźbił przecudownej piękności figurki greckie, zawsze białe na błękitnem tle. Dla wyrobu tej porcelany założył osobną wieś Etrurję, która rozwijała się tak szybko że w kilkanaście lat wyrosła do wielkości miasta. Umarł w 1795 r. nie zostawiając ani syna, ani żadnego spadkobiercy jego talentu. Umiejętność fabrykowania tych prześlicznych greczynek zgasła z jego śmiercią. W kilkadziesiąt lat potem Anglicy się ocknęli i zaczęli skupowywać te Wedżwudowskie wyroby. Do kilku lat wykupili wszystko co było na stałym lądzie do nabycia. Okazało się, że już tyle potłuczono, iż nie zdołano nawet kilku całych serwisów ułożyć. W muzeum w Londynie jest cały serwis i w Etrurji także. Ale w muzeach Manczesteru i Liverpoolu są zdekompletowane.

Mówimy to dla tego, że chcemy opisać następującą scenę która się odegrała przed paru tygodniami w Lamusie. Kiedy osoba, która miała tę maselniczkę przyszła z nią i ofiarowała na sprzedaż, bądący w sklepie niejaki p. P. odezwał się: „Ja mam cały serwis Wedżwudowski".

— Czy być może! — odezwało się kilka osób.

— A jakże mam, caluteńki, ani jedna filiżanka nie jest zbita.

— Ależ to olbrzymi majątek ma pan.

— Wiem o tem. Właśnie wystawiłem go na sprzedaż w sali Gdańskiej w Warszawie.

— I cóż pan za niego żąda?

— Niewiele, tylko 2 miljony, bo tak się fatalnie złożyło, że przywiozłem wtedy mój serwis, kiedy Lubomirscy zgłosili się ze swoim. Ich jest na błękitnym tle więc oni żądają 5 miljonów a ponieważ mój jest na zielonym tle więc postawiłem cenę 2 miljonów, bo za zielone Wedżwudy taniej się płaci.

Wysłuchawszy tej deklaracji wygłoszonej z ogromną pompą wszyscy w sklepie skłonili głowę przed miljonerem, ale nazajutrz uprosili panią N która jechała właśnie do Warszawy, aby poszła do Sali Gdańskiej przypatrzyć się tym serwisom. Wróciwszy z Warszawy p. N. oświadczyła: Żadnego serwisu Wedżwuda nie ma i nie było w Sali Gdańskiej. Zarządzająca tą salą oświadczyła, że gdyby przyniesiono taki serwis toby go nie przyjęła ze względu, że trzeba byłoby ogromnie podnieść wkładkę ubezpieczeniową.

Są teraz tylko trzy Wedżwudowskie porcelany: talerz zbity i sklejony, filiżanka bez uszka i miseczka. Właściciele stawiają wysoką cenę, a Anglicy rzadko zaglądają do Warszawy. W Londynie zaraz kupionoby je ale u nas to trudniej idzie.

Wobec tej deklaracji Zarządu Sali Gdańskiej zabawnie wygląda przechwałka pana P. **m.**

Aforyzmy zakatarzone.

Kiedy głowa zabita myślami, sen ucieka. Nic dziwnego: do **Leżajska** nie jedzie się przez **Myślęcinek** (Według Kochowskiego).

W szkole.

Nauczyciel: Jak się nazywał pierwszy człowiek?

Uczeń: Adam.

Nauczyciel: A jak się nazywała jego żona?

Uczeń: Jego żona nazywała się... e... e... e... pani Adamowa.

KRONIKA

Bydgoszcz dnia 6 grudnia 1926 roku.

KALENDARZYK.

Dziś w poniedziałek Mikołaja.
Jutro we wtorek Ambrożego.
Wschód słońca o godzinie 7.56.
Zachód słońca o godzinie 3.45.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku 6-go bm do czwartku 9-go bm. dyżurują następujące apetki:
1) Apteka Piastowska Plac Piastowski.
2) Apteka pod Złotym Orlem St. Rynek
Od czwartku 9-go bm. do pon edziałku 13-go bm. dyżurują następujące apteki:
1) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska.
2) Apteka Kużaja ul. Długa.
3) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska.

Wypożyczalnia Książek Lektora ul. Gdańska 141 otwarta codziennie od 8 d 6

MUZEUM MIEJSKIE. Muzeum Miejskie przy Starym rynku otwarte codziennie od godz 9 do 3 w sobotę od 9 do 2 w niedzielę od godz 11. do 1 Obecnie w Muzeum wystawa obrazów artysty - malarza Bolesława Lewańskiego.

Bibljoteka Miejska (Stary Rynek 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—14 i od 17—20 Pracownia naukowa i czytelnia pism codziennie od 10- 13 i od 17—20 Wypożyczalnia codziennie od 11—13 30 popoł tylko w poniedziałki, środy i soboty od 17—18 45.

TEATR [illegible]KI.

Dziś pełnej poezji baśń dramatyczna L. Rydla **„Zaczarowane koło“.** Wspólny wysiłek artystów, reżysera i dekoratora stworzył nader efektowną o wysokim poziomie całość.

Jutro, we wtorek słoneczny **„D ikus“** z p. Sarnecką świetną przedstawicielką roli tytułowej.

W środę jako w dzień świąteczny dane będą 3 przedstawienia o godz. 1 w południe po cenach najniższych z wielkim nakładem kosztów i pracy wystawiona bajka dla wszystkich **„Serce matki“**, która stała się prawdziwym ewenementem w życiu artystycznem w Bydgoszczy a która ściąga tłumy maluśińskich — O godz. 4 po poł ostatnie w tym sezonie widowisko **„Skalmierzanki“**, czarujące widzów urokiem swojszczyzny melodjami o motywach ludowych, staropolskim humorem i stale bisowemi tańcami. — Wieczorem zaś **„Zaczarowane koło“.**

— Na zjeździe okręgowym Chrześcijańskiej Demokracji w Bydgoszczy w dniu 8 bm. wygłoszą referaty: p. **prof. Kaźmierczak**, na temat **„Chwila obecna a Chrześcijańska Demokracja“** i p. poseł **Marciniak** z Poznania na temat **„Poglądy polityczne i społeczne w Polsce“.**

— Wczorajsze zjazdy. Miasto nasze gościło wczoraj w swych murach urzędników pocztowych z Pomorza, i blisko 300 członków **Związku polskich leśników** z dyrekcji bydgoskiej i toruńskiej, którzy radzili nad swemi sprawami przez cały dzień w sali Resursy Kupieckiej. O zjeździe tym i powziętych uchwałach napiszemy obszerniej w dniach najbliższych.

— Z niedzieli. Ubiegła niedziela miała nieco odmienniejszy charakter od swoich poprzedniczek roześmianych, rozanielonych rozspacerowanych a przytem bardzo.. pustych. Niedziela dnia 5 grudnia pokazała nam Bydgoszcz z poważnej strony. Bydgoszcz czującą, myślącą i poważną. Poprzez dzień cały odbywały się tłumne obrady różnych organizacji i obchody naszych towarzystw Wielką ruchliwość okazał teatr i publiczność teatralna, oprócz wieczorowego przedstawienia grano popołudniówki.

Wielką niespodziankę sprawił zebranym tłumnie wiernym w kościele u Fary na Mszy św. o godz. 12 w poł. chór „Echo“ który wystąpił ze Mszą św Gounoda. Występ ten udał się znakomicie. Bardzo udatnie i z werwą odśpiewano przepiękne „Kyrie“, z dużem odczuciem piękna potraktowano „Benedictus“ przez przepiękne piano uwypuklano najwspanialsze strony „Agnus Dei“. Nieszczęśliwe jedynie wypadło „Sanctus“ ale tłumaczyć to należy premjerowym występem chóru temwięcej, że Msza Gounoda jest dość trudną do wypracowania. Dodatnią stroną chóru są bardzo ładne basy i kilku tenorów. Dyrygentowi p. **Kabacińskiemu należy się uznanie.**

Absolwenci Wyższego Kursu nauczycielskiego w Bydgoszczy.

Od kilku lat istnieje w Toruniu państwowy wyższy kurs nauczycielski, który jest jakby uzupełnieniem wiedzy zdobytej w seminarjach przez nauczycieli. Absolwenci tego kursu na zaproszenie tutejszego Stow. Nauczycielstwa Szkół Wydziałowych przybyli wraz z dyrektorem dr. Tyncem do Bydgoszczy, celem zwiedzenia szkolnictwa i miasta.

Goście obecni byli na lekcjach wzorowych w szkole wydziałowej męskiej i żeńskiej. Zwiedzili warsztaty szkolne, gabinet fizykalny, laboratorjum chemiczne, kuchnię itd.

Po południu goście zwiedzili zakład ociemniałych, gimnazjum klasyczne, gimnazjum im. Kopernika, instytut rolniczy, kościoły: Klarysek i Farę, oraz nasze sławne śluzy.

O godzinie 5 po poł odbyło się w auli szkoły wydziałowej męskiej, pod przewodnictwem rektora Januszewskiego nadzwyczajne posiedzenie nauczycielstwa szkół wydziałowych. Obecni byli między innymi: ks. radca Filipiak, prezes Rady miejskiej Beyer i inspektor Rubenau.

Rektor Januszewski, zagajając posiedzenie, skreślił w krótkich słowach historję i rozwój szkół wydziałowych, które mają za sobą wielką przeszłość i jeszcze większą przyszłość, władze bowiem zrozumiały ich doniosłość i zaczynają poważnie o nich myśleć i otaczać należytą opieką. Na temże posiedzeniu profesor Orłow wygłosił referat na temat „Dusza dziecka w powieści pięknej“.

Po zebraniu, miejscowe Koło Stow. Nauczycielstwa Szkół Wydziałowych podejmowało toruńskich gości skromną kolacją w restauracji „Gastronomja“.

Wspaniały obchód powstania listopadowego

zdaje się, że najwspanialszy jaki dotąd w Bydgoszczy mieliśmy, odbył się wczoraj. w sali Kleinerta przy czwartej śluzie. Zorganizowało go **gniazdo sokole „Okole - Wilczak“**, którego ruchliwy zarząd z prezesem p. Kalasem na czele dołożył wszelkich starań aby obchód tak co do liczby uczestników, jak i doborowego programu wypadł imponująco, a trzeba przyznać, że się powiodło. **Największa w Bydgoszczy sala ledwo pomieścić zdołała wszystkich uczestników.** Pośród gości zauważyliśmy naczelnika Dzielnicy Pomorskiej Sokolstwa, druha Makowskiego z Torunia, prezesa okręgu bydgoskiego — druha Malczewskiego, naczelnika okręgu bydgoskiego — druha Gołębiewskiego, druha Piaseckiego z gniazda „Macierzy“, red. Nowakowskiego i wielu innych.

Program był, jak zaznaczyliśmy na wstępie doborowy, przytem obfity. Do uświetnienia części muzyczno - wokalnej przyczynił się w wielkiej mierze prof. Muszyński. Wyprowadził on na estradę **chór złożony ze 100 dzieci,** który odśpiewał szereg opracowanych przez niego pieśni patrjotycznych na dwa, cztery a nawet na 7 głosów. P. Muszyński uraczył słuchaczy również artystyczną grą na skrzypcach.

O znaczeniu wielkiej rocznicy opowiedział zebranym dość dobitnie p. Drożdżyński zaliczający się także **do grona nauczycieli szkoły powszechnej na Okolu.** Można p. rektorowi Kalasowi szczerze powinszować że ma dzielnych pomocników w pracy oświatowej pozaszkolnej!

W dalszej części programu wysłuchano z zainteresowaniem deklamacji sokoląt: Kłodzińskiego i Bednarskiego, śledzono grę **koła amatorów,** występujących w dramacie „Skazaniec“ i — podziwiano **ćwiczenia gimnastyczne,** zapasy, boks dźwiganie ciężarów i piramidy. Naczelnik Radzimski, kierownik oddziału młodzieży Wolski, kierowniczka oddziału dziewcząt Krzemkowska no i siłacze-atleci wykazali jak gniazdo sokole na Okolu i Wilczaku zadanie swoje co do „krzepienia ciała“ pojmuje.

Podczas antraktów przygrywała **orkiestra sokola** w pełnym składzie; dyrygował nią druh Adamski. Orkiestra ta także jest chlubą gniazda „Bydgoszcz V“.

Obchód rocznicy powstania listopadowego w Szkole Przemysłowej.

Staraniem zarządu bratniej pomocy uczniów państwowej szkoły przemysłowej w Bydgoszczy, odbył się dnia 5-go grudnia o godz. 7,30 wieczorem obchód rocznicy powstania listopadowego.

Wielce urozmaicony program rozpoczął referat „O powstaniu listopadowem“, wygłoszony przez ucznia Ciesielskiego. Chór szkolny odśpiewał „Marsz młodzieży“ i pieśń „Do boju“. Kwartet bratniej pomocy wystąpił z pieśnią „Sztandary polskie w Kremlu“, poczem nastąpiły występy solistów: Parchanowicz — śpiew „Sierota“ Chopina, Gajak — deklamacja „Droga do Rosji“, Brocki — deklamacja „Śmierć generało Sowińskiego“ i Schornstein — deklamacja „Litanja pielgrzyma polskiego“

W drugiej części programu odegrano jednoaktówkę „Noc w Belwederze“. Wykonawcy poszczególnych ról wywiązali się ze swego zadania bardzo dobrze. Na szczególne wyróżnienie zasłużyła p. Dziedzicka w roli Joanny.

Szczere wysiłki uczniów szkoły przemysłowej zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem, gdyż obszerna aula zapełniła się po brzegi gośćmi, oklaskującymi występy młodych amatorów.

* * *

W czasie przerw przygrywał zespół „Kółka muzycznego“ Państwowej Szkoły Przemysłowej.

Walne zebranie Tow. Pomocy Naukowej im. dr. Karola Marcinkowskiego na miasto Bydgoszcz odbyło się przy udziale nielicznych członków dnia 30. ubiegł. mies. w salce parafjalnej przy Farze.

Zebranie zagaił prezes komitetu ks. prałat Malczewski, dając krótki pogląd na działalność komitetu bydgoskiego w czasie powojennym. Na protokulanta powołano ks. Smorowskiego. Sekretarz komitetu dyr. Dr. Stróżewski odczytawszy protokół ostatniego walnego zebrania zdał sprawozdanie z czynności komitetu za rok 1926 z którego wynika, że dyrekcja T. P. N. w Poznaniu przeznaczyła dla Bydgoszczy wysoki stosunkowo procent ogólnej liczby stypendjów. Stypendja przyznano 5 akademikom, 3 uczniom Państw. Gimn. Klas. i 5 uczniom szkoły handlowej. Stan kasy, przedłożony przez skarbnika ks. dyr. Filipiaka wykazuje, że fundusz uzyskany przeważnie z drobnych składek, wynosi 2286 zł. 85 gr. Zgodność bilansu potwierdzają w zastępstwie nieobecnych członków komisji rewizyjnej ks. radca Stepczyński i ks. Smorowski. O przebiegu walnego zebrania T. P. N. w Poznaniu w dniu 12 lipca br referował delegat ks. radca Stepczyński, który również odczytał sprawozdanie dyrekcji T. P. N. za rok 1925.

W wolnych głosach zebrani wyrażają swe zdziwienie, że wśród inteligencji wielu zamożnych obywateli miasta niedostateczne posiadają zrozumienie dla zaszczytnej idei wielkiego obywatela śp dr. K. Marcinkowskiego oraz z ubolewaniem stwierdzają, iż niektórzy byli stypendjaci nie poczuwają się do spłacenia długu honorowego i nawet mało okazują zainteresowania dla sprawy kształcenia młodych **pionierów rodzimej nauki i kultury.**

— Z życia Tow. Powstańców i Wojaków na Szwederowie. W ub. wtorek zwołał zarząd na zebranie swych członków, celem omówienia spraw bieżących. Po odczytaniu protokółu przez sekretarza przystąpiono do omówienia gwiazdki dla najbiedniejszych. Uchwalono opodatkować się po 50 gr. od członka i 10 gr. od dziecka. Najobszerniej omawiano **uroczystą akademję** listopadową dla parafji Szwederowo, podczas której ma być urządzona kwesta na odbudowę kościoła. Uroczystość ma się odbyć w środę 8 grudnia w święto Matki Boskiej Niep Pocz w sali Patzera z bardzo pięknym programem. Poruszono sprawę dłużników byłych członków, którzy pozaciągali pożyczki znaczne od towarzystwa, i ich nie zwrócili a dziś są w „Strzelcu“ w zarządzie i to: Kubiak, Łuczak, Śniegielski Bronikowski, Kowalski i Kaźmierczak. Zebranie poleciło zarządowi sprawę tych panów przekazać sądowi. Prezes Mazurek zdał sprawozdanie ze zjazdu delegatów w Poznaniu i ze zebrania zarządów obwodu. Następnie zdał sprawozdanie skarbnik z dwóch zabaw, które zasiliły kasę poważnie. Po załatwieniu jeszcze kilka czysto wewnętrznych spraw, solwował przewodniczący zebranie hasłem „Wolność“.
(r)

— Tow. Powst. i Woj. Jachcice, nie czekając na przedawnienie się spraw zwołało na 3. bm. zebranie członków, które zagaił prezes Lewicki i powitał instruktora przysposobienia wojskowego por Splitta wiceprezesa Raczyńskiego, i referenta oświatowego Felczykowskiego z „Macierzy“. Po przeczytaniu protokółu udzielił przew p. por. Splittowi głosu, który wygłosił referat z dziedziny wojskowej. Ref. ośw. z „Macierzy“ p. Felczykowski wygłosił referat o organizacji, a p Raczyński o obecnej chwili.

Postanowiono urządzić Gwiazdkę dla najbiedniejszych w towarzystwie. Nad tą kwestją wyłoniła się ożywiona dyskusja. Aby przyjść z pomocą kasie na ten cel postanowiono odegrać sztuczkę amatorską z różnemi niespodziankami, która będzie odegrana 8. bm w święto Matki Boskie N. P. pod tyt.: „Rozwód“ z czasów bolszewickich w sali p Cybertowskiego. Przyjęto członków i kandydatów. Ze „Strzelca“ przyjęto na członka p. Franciszka Kulpińskiego. Poruszono sprawę „Strzelca“, na co wiceprezes „Macierzy“ p. Raczyński dał wyjaśnienia. Przewodn. Lewicki zdał sprawę ze zjazdu delegatów w Poznaniu, i z zebrania zarządów obwodu bydgoskiego. Komendant obwodowy p. Michalak zachęcał gorąco do brania udziału w ćwiczeniach. Po załatwieniu kilku spraw wewnętrznych i odśpiewaniu jednej zwrotki „Roty“ przew. solwował zebranie hasłem „Wolność“. (r)

— Wystawa dekoracji na choinkę, wykonanych przez dzieci z ochronki im. św. Wojciecha otwartą została w niedzielę, dnia 5 bm od godziny 12-tej do 8-ej wieczorem w domu gimnazjum żeńskiego przy ul Gdańskiej 67.

Informowani uprzejmie przez SS. Ochroniarki jak i przez dziatwę, zwiedzający mogli się przyjrzyć przeróżnym ozdobom choinkowym, jak łańcuchom papierowym, gwiazdom koszyczkom, oraz misternie wykonanym aniołom z bibułki, lalkom i pajacom.

Gdy się zważy że dzieci korzystają od siedmiu miesięcy zaledwie z nauki w ochronce, podziwać doprawdy można do jakiej perfekcji mogą dojść te drobne paluszki gdy są troskliwą i umiejętną prowadzoną ręką

Ceny wystawionych przedmiotów są tak przystępne, że warto naprawdę nabywać je, tembardziej, że dopomaga to ochronce w jej dalszej owocnej pracy.

— Kursy obrony przeciwgazowej. Dnia 7-go grudnia o godz. 18-tej rozpoczyna się nowy kurs dla instruktorów obrony przeciwgazowej dla ludności cywilnej zorganizowany przez Towarzystwo Obrony Przeciwgazowej przy Państwowej Szkole Przemysłowej. Od kandydatów zgłaszających się na kurs pożądane są wiadomości ogólne z chemji. Zapisy na kurs przyjmuje sekretarjat szkoły codziennie oprócz soboty od godz 9—12 i od 16—18 W soboty zaś od godz. 9—14.

— Uwaga, mieszkańcy Jachcic! Przedstawienie amatorskie odbędzie się dnia 8-go bm tj. w środę o godz 5-tej po poł. w sali p. Trzebiatowskiego w Jachcicach. Odegrana będzie przez Tow. Powstańców i Wojaków w Jachcicach wspaniała komedja w 3 aktach pt „Rozwód“. Czysty zysk przeznaczy się na gwiazdkę dla biednych dzieci tegoż towarzystwa.

„Wieczór pieśni“ na Bielawkach.

W ub. niedzielę o godz. 5 po poł. w lokalu p. Ferentza odbyła się wieczornica pod hasłem: cześć pieśni. Olbrzymią część programu tego wieczoru, który zgromadził bardzo liczną publiczność, spoczęła na barkach towarzystwa śpiewu „Odrodzenie“.

W pierwszej części zaprodukował się chór bielawski pod starannem kierownictwem dyrygenta p. Noskiewicza. Odśpiewano „Nasza ziemia“, Polonez O. M. Zukowicza i „Pieśń o orle“, polonez Nowowiejskiego. Spiew chóralny podobał się ogólnie. Zespół ten odznacza się starannością w wykonaniu, dużem ześpiewaniem się, karnością i doskonałem poczuciem piękna pieśni. W trzeciej części odśpiewano z ogromnem powodzeniem „Z sierocych dum“ ks. dr. Gużyńskiego. Poszczególne występy chóru oklaskiwano frenetycznie.

W dalszym ciągu programu zespół amatorski, zrzeszeni miłośnicy sceny odegrali z dużą werwą, starannością dramat z życia współczesnego p. t. „Błogosławieństwo Matki“. Udział w tem udatnem przedstawieniu wzięli: Orlikowski, Zakiewiczówna, St. Kufelówna, Dąbrowska, Tadyczak, Langner, Bielawski, Kuberówna, Jabłoński i Nowak.

Aby jeszcze bardziej wieczór towarzystwa śpiewaczego „Odrodzenie“ urozmaicić, zaprodukowano również komedję p. t. „Rysia w Krynicy“. Obie sztuki z wielką pomysłowością reżyserował p. Bielski.

Zadowolona publiczność darzyła wykonawców długo niemilknącymi oklaskami.

— **Co się dzieje?** Zapytujemy się ze zdumieniem: co się dzieje? Co to znaczy, że pięciu mleczarzy trzęsie całem miastem. Rankiem w niedzielę dowiedzieliśmy się, że mleko podrożało znowu o 2 grosze na litrze. Czy dlatego, że p. Kock wywozi do Niemiec już nie 5 tys. litrów mleka a 7 tys. Skandal nad skandale aby na rozbój w dzień biały nie było żadnej egzekutywy żadnej kary, żadnego poskromnienia. Dziś jesteśmy pewni, że mleko dojdzie do 40 groszy za litr. Cóż znaczą tysiące konsumentów, ich puste kieszenie wobec „potęgi“ pięciu mleczarzy w mieście.

— **Podziękowanie.** Uważam sobie za miły obowiązek jaknajserdeczniej podziękować tym wszystkim, którzy zechcieli swym udziałem uświetnić akademję Listopadową w dniu 28 ub. m. a mianowicie: p. A. Jordanównie, p. Z. Kopczewskiej p. pułkownikowej Targońskiej p. prof. Bergmannowi, p. inż radcy Regameyowi i p. L. Stępowskiemu. Łaskawi a świetni wykonawcy tak ideowo i artystycznie dobranego programu znakomicie przyczynili się do podniesienia charakteru uroczystości tradycyjnie obchodzonej w naszej szkole **Kom. Oficerskiej Szkoły dla podoficerów.**

Wielkie strzelanie na zające, kaczki itd. urządza Tow. P. i W. „Macierz“ w środę, dnia 8 bm. od godz. 2 w „Ognisku“, z wiatrówek. Można też wystrzelić wielkiego zająca, kaczki, kury itd. Próbne strzały 3, 20 g. 3 strzały o dziczyznę 50 g. Czysty zysk przeznacza się na gwiazdkę dla biednych dzieci powstańców i Wojaków. Zaprasza uprzejmie na strzelanie

Zarząd.

KRONIKA POLICYJNA.

— Ujęto niejaką Annę Brand, bez stałego miejsca zamieszkania i dokładnych dat personalnych w chwili, gdy usiłowała skraść na tutejszym dworcu kolejowym walizę. Rzekomą Brandównę ulokowano w areszcie policyjnym.

— Niejaki Józef P. zam. w Bydgoszczy, przy ul. Toruńskiej 183, szukając wrażeń, poszedł do kobiet zamieszkałych przy ul. Wołyńskiej i wszczął tam wielką awanturę, odgrażając się zabiciem ich itd. Awanturnika uspokoiła policja.

— **Kradzież walizki.** Niejaka Zofja Guszek, włóczęga, nie umiejąca podać swego wieku, skradła 1 walizę ręczną z zawartością rzeczy na szkodę p. Bonina, rzeźnika przy ul. Dworcowej 16.

— **Fatalne skutki łobuzerskiego wybryku.** W ub. sobotę o godzinie 16,30 przejeżdżał ulicą Gdańską uczeń rzeźnicki z firmy Słomińskiego Leona (Dworcowa 7) Z. Sieminiak, powózką, zaprzężoną w jednego konia. Jakiś wyrostek rzucił śniegiem w konia, który spłoszony, zrzuciwszy Sieminiaka na bruk, popędził przez ulicę, tratując dwóch przechodniów Łakotę Ludwika (Jagiellońska 52) i Bowala Kazimierza (Seminaryjna 9), pierwszego odwieziono do lecznicy miejskiej, gdzie udzielono mu pomocy.

— **Kradzież z mieszkania.** Do p. Wołotkiewiczów (Kozietulskiego 4) włamał się jakiś złodziej i skradł 2 palta damskie, 1 palto męskie i 1 budzik.

— Ujęto 4 złodziejl, 3 pijaków, 2 włóczęgów, 1 kobietę za przekroczenie przepisów policyjno-obyczajowych.

— **Kradzież koca z samochodu.** Wczoraj pomiędzy godziną 19,30 a 20 skradziono p. Behrendtowi właścicielowi restauracji dworcowej w Bydgoszczy z auta stojącego przed hotelem w Wtelnie jeden koc podróżny podbity owczemi skórkami, poszyty zielonym pluszem, wartości 700 zł.

— **Przybłąkane psy.** W Miejskim Urzędzie Policyjnym zgłoszono dwa psy przybłąkane (nierasowe, małe). Prawo własności należy zgłosić w tymże urzędzie, ul. Grodzka 32, pokój 7.

PROGRAM W KINACH.

— „**Kurjer carski**“, dramat monumentalny, cieszący się ogromnem powodzeniem wyświetlony zostanie w kinie „Kristal“ **dziś nieodwołalnie po raz ostatni,** gdyż jutro ukaże się już druga serja tego potężnego i ładnego obrazu. Bardzo wielu zwolenników kina łudzi się nadzieją ujrzenia dwóch serji jednocześnie, lecz jest to daremne i niemożliwe ze wzgl. na rozmiar filmu. Kto więc nie widział, niech pośpieszy jeszcze dzisiaj!

— **Kino „Nowości“.** „Czerwony Błazen“ cieszy się rekordowem powodzeniem, wykonany nakładem pracy i kosztów. Bohaterką tej dziesięcioaktowej sztuki jest Helena Makowsk, pełna wdzięku i odwagi. Zdjęcia obszarowe dokonywane są na ulicach Warszawy, przyczem w pościgu i walce z bandytami uczestniczą prawdziwi policjanci pod wodzą insp. Sonneberga i nadkomisarza Zielińskiego. Należy się uznanie dla pięknej wystawy, scenarjusza, reżyserji bez zarzutu i doskonałej gry artystów pochłaniają uwagę widza swojemi wysokiemi walorami artystycznemi i techniką. Od dziś, dla ułatwienia zobaczenia tego obrazu passe-partout i bilety ulgowe są ważne.

— **Kino „Marysieńka“** dzisiaj nieodwołalnie po raz ostatni wyświetla wspaniałą sztukę p. t. „**Venus z krainy dolara**“. Od jutra „Niebieski ptak“.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Grono Przyjaciół Sceny. We wtorek 7 bm. o 7,30 wiecz. zebranie miesięczne w Strzelnicy. Uprasza się członków o podanie spisu gości na bal sylwestrowy.

Tow. Kupców Detalistów. Zamówienia na cukier i zapałki przyjmuje się we wtorek bież. tygodnia.

Zebranie Chrz. Zjedn. Zaw. filji stolarzy we wtorek, dnia 7 bm. wiecz. o godz. 7 w „Ognisku“, ul. Jagiellońska 71. Ważne sprawy O liczny udział uprasza Zarząd.

Zebranie „Związku szoferów“ w środę, dn. 8 bm. wiecz. o godz. 7 w „Ognisku“, ul. Jagiellońska 71. O liczny udział uprasza Zarząd.

Oddział kolarzy Sokół Bydgoszcz V. Zebranie miesięczne 7 bm. o godz. 19 (rest. „Złoty Róg“, ul. Grunwaldzka. Z powodu zabawy karnawałowej 8 stycznia 1927 i innych bardzo ważnych spraw, uprasza się o liczny udział.

„**Lutnia**“ **Bydgoszcz.** We wtorek, 7 bm. o g 8 wiecz. zebranie plenarne w lokalu p. Jarnatha, ul. Jana Kazimierza 5. Wszystkich członków uprasza się o przybycie. Goście mile widziani.

Tow. Kob. Prac. w handlu i konfekcji. Zebranie miesięczne dziś, 6 bm. o 7 wiecz., w salce przy kośc. św. Trójcy. Wykład p. prof. Monasterskiego z Liceum Handlowego, n. t. „Wyroby skórzane i futrzane“.

Zebranie miesięczne Sekcji Dobroczynności jutro, we wtorek, o godz. 7 wiecz., w salce przy kościele św. Trójcy.

Bydgoski Klub Kolarzy przypomina członkom i sympatykom klubu o zebraniu miesięcznem dziś, 6 bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu restauracji „Centralnej“, ul. Dworcowa 53.

Towarzystwo Muzyczne. Lekcja śpiewu dziś, w poniedziałek, o godz. 8 wiecz. Z powodu bliskiego występu komplet konieczny.

Tow. Powst. i Wojaków „Macierz“. Zwykłe miesięczne zebranie odbędzie się w poniedziałek, 6 bm. o godz. 7 na sali p. Baeckera, ul św. Trójcy, a zarządu o godz. 6-tej. Referat o „Strzelcu“ wygłosi sekr. okręg. drh. Fiołka.

Posiedzenie Tow. Oświatowego „Lech“ w poniedziałek, 6 bm. o 8 wiecz. w salce posiedzeń „3 Maja“ przy Pl. Piastowskim. Na porządku dziennym będzie wykład o „Nocy Listopadowej“. Goście mile widziani. Obecność wszystkich członków z powodu ważnych spraw bardzo konieczna.

„**Halka.**“ Lekcja śpiewu dziś w poniedziałek o godzinie 8-mej w lokalu p. Jarnatha, ul Jana Kazimierza. Prosimy oba chory o stawienie się w komplecie. **Zarząd.**

Klub Wioślarski „Gryf“. We wtorek, 7 bm. o 7,30 wieczorem w salce winiarni Cisewskiego, miesięczne plenarne zebranie. Na porządku dziennym bliższe wyjaśnienia spraw związanych z obchodem gwiazdkowym, jak również balem maskowym. Obecność wszystkich członków konieczna.

„**Lira**“ **Szwederowo.** Miesięczne zebranie we wtorek 7 bm. o 8 wiecz. w lokalu p. Kołodzieja, ul. Ugory. Zebranie zarządu o 7-ej.

Baczność Harcerski Klub Sportowy. We wtorek, dnia 7 bm. o godz. 20, odbędzie się zebranie plenarne miesięczne, w sali „Ogniska“. Pół godziny przedtem zebranie zarządu.

Tow. śpiewu „Harmonja“. We wtorek, dn. 7 bm. o godz. 8 wiecz. lekcja śpiewu; o godz. 9 zaś zebranie miesięczne w lokalu Mellera, przy Pl. Piastowskim.

Stow. Kobiet „Jutrzenka“. Zebranie zarządu, starszych i komisji gwiazdkowej odbędzie się w poniedziałek, dnia 6 grudnia o godz. 6 wiecz. w salce parafjalnej. Na tem zebraniu powinny Starsze podać spis najbiedniejszych członków.

Związek Pracodawców zawodu krawieckiego w Bydgoszczy. Zebranie miesięczne odbędzie się w poniedziałek, dn 6 bm. wiecz. o godz. 8 w lokalu p. Luckwalda, Jagiellońska 9. Na porządku obrad wykład.

Baczność Hallerczycy! W poniedziałek, 6-go bm. w „Ognisku“ nadzwyczajne zebranie w sprawach gwiazdkowych.

Klub Mandolinistów „Lutnia“. Doroczne walne zebranie nie odbędzie się w czwartek, dn. 9-go lecz w środę, dn. 8 bm. o godz. 5-tej popoł. w lokalu Domu Czeladzi przy ul. Zygm. Augusta.

Tow. śpiewu „Dzwon“. Zebranie plenarne w poniedziałek, 6 bm. o 8-ej w auli szkoły na Okolu. Zebranie Zarządu o 7-ej tamże. Nadmienia się, iż odbędą się tylko jeszcze 2 lekcje przed koncertem, wymaga się przeto, stawienia się bez wyjątku wszystkich członków czynnych. Następna lekcja we wtorek, dnia 7 bm. w szkole na Okolu.

Polski Związek Kolejowców (PZK) Koło Ruchu Bydgoszcz. Zebranie miesięczne we wtorek 7 bm. o godz. 18 w kantynie kolejowej ul. Zygmunta Augusta. Sprawa premji.

Stow. Kobiet prac. w handlu i konfekcji. Zebranie plenarne w poniedziałek, 6 bm. o 7-ej wiecz. w salce przy kościele św Trójcy. Na porządku dziennym wykład p. prof. Monasterskiego, p. t.: „Wyroby skórzane i futrzane oraz inne ważne sprawy.

Tow. Młodzieży „Monsalvat“. Zebranie plenarne odbędzie się dnia 6 b m. o godz. 8 wiecz. u p. Kleina, ul. Toruńska 157. Zebranie zarządu tamże o godz. 7. **Zarząd.**

Walne zgromadzenie Zjednoczenia Żeglugi Śródlądowej z odpow. udział w Bydgoszczy, odbędzie się w lokalu „Ogniska“ przy ul. Jagiellońskiej 71 we wtorek dnia 28 grudnia br. o godz. 10 rano z następującym porządkiem dziennym: 1) zagajenie 2) wybór przewodniczącego, 3) odczytanie protokółu z ostatniego posiedzenia, 4) sprawozdanie zarządu i rady, 5) załatwienie rachunków i udzielenie zarządowi absolutorjum, 6) zmiana statutu, 7) wybór zarządu i rady, 8) połączenie związków Gdańskiego i Poznańskiego z Bydgoskiem Zjednoczeniem jako centralą, 9) uchwała kupna holowników, przeładowni i stworzenia kaucji ewentl. podniesienie udziałów, 10) wnioski. W braku kompletu, drugie walne zgromadzenie odbędzie się w tymże dniu i miejscu o godz. 11 bez względu na ilość obecnych. Wstęp dozwolony za legitymacjami.

Rada Nadzorcza.

Ceduła urzędowa

z dnia 4 grudnia 1926 r.

Papiery procentowe:

Kurs w złotych (za 1 000 mk. nom.)

3½—4% Poznańskie listy zast. (przedwojenne 35—36,00 (za 1000 mk. nom.)

8% dolarowe listy Poznańskie Ziemstwa Kredytowy) —6,60 (za 1 dolar)

6% listy zbożowe Poznańskiego Ziemstwa Kredytowy 16,50 — (za 1 ctr mtr.)

5% Pożyczka konwersyjna 0,49½ (za 1 złoty).

Akcje bankowe:

Kurs w złotych (za 1 akcję)

Poznański Bank Ziemian I—V em	2,15

Akcje przemysłowe:

Kurs w złotych (za 1 akcję).

Cegielski H. I—em	—14.00
Centrala Rolników I—VII em	0.60
Hartwig C. I em zł.	—24.50
Hartwig Kantorowicz I—II em.	4.00
Herzfeld-Viktorl I—III em.	—21.500
Dr Roman May I—V em.	— 39.[illegible]0
Młyn Ziemiański I em	1.3
Płótno I—II em.	0.10
Poznańska Spółka Drzewna I VII em.	0,50
Unja daw Ventzke I—III em	—6.00
Wytwórnia Chemiczna I—VI em.	—0.60
Wagon, Ostrowo I—IV em.	4,00

Tendencja: Bez zmiany

Notowania Giełdy Płodów Rolniczych w Poznaniu.

Dnia 4 grudnia 1926 r.

Warunek: Handel hurt. tr. st. zał. ładunki wag. dost. zaraz za 100 kg. w złotych.

Żyto	36.75—37.75
Pszenica	46.00—49.00
Jęczmień	28.00—31.00
Jęczmień browarowy	31.50—36.50
Owies	30,00—32.00
Mąka żytna 70% z work stan	—53.50
Mąka żytnia 65% z work stan	—55.00
Mąka pszenna 65% z work.	69.50—72.50
Otręby żytnie	26.00—27.00
Otręby pszenne	—27.00
Wyka latowa	38.00—40.00
Peluszka	32,00—36,00
Ziemniaki f.	—6.60
Groch polny	51,00—56,00
Groch victoria	78.00—88.00
Seradela	20.50—22.50
Gorczyca	68.00—88,00

Usposobienie spokojne.

Bank Polski płacił dnia 6. 12. br. za:

dolary amerykańskie	8,94—8.95
funtyszterlingów	43.58
franki szwajcarskie	173.20
franki francuskie	35,00
marki niemieckie	213,50
guldeny gdańskie	172.93
szylingi austrjackie	126.60
korony czeskie	26.58
liry włoskie	38,60

— **Wartość złota.** Pan minister skarbu ustalił wartość jednego grama złota na dzień 6 grudnia 1926 roku, na 5 zł. 98,16 gr.

KALENDARZYK TEATRALNY.

Dziś „**Zaczarowane koło**“.
Wtorek 7 bm. „**Dzikus**“ (ceny zniżone)
Środa, 8 bm. g. 1 pp. **Serce matki** (c. najn.)
Środa 8 bm. g. 4 pp. **Skalmierzanki** (c. zniż.)
Środa g. 8 w **Zaczarowane koło.**
Czwartek 9 bm. **Lalka** (ceny zniżone).
Piątek 10 bm. **Noc Antonji** (premjera).
Sobota 11 bm. g. 4 pp. **Serce matki.**
Sobota 11 bm g. 8 w **Noc Antonji.**
Niedziela 12 bm. g. 1 pp. **Serce matki.**
Niedziela 12 bm. g. 4 pp. **Zaczarowane koło.**
Niedziela 12 bm g. 8 w **Noc Antonji.**

Kancelarja Piotra Gniatczyka

obr ńcy prywatnego w Bydgoszczy

załatwia rzeczowo wszelkie sprawy sądowe, udziela porady w procesach. Ul. Jagiellońska nr 14 naprzeciw Teatru. Telef. 1584 (23190

Przyjmuje

reperacje wszelkich zegarków po najniższych cenach. Specjalność: antyki. M. Langner. Nakielska 3, dawniej Poznańska 6. 27522

Za 3 zł.

dziennie prasuję bieliznę sztywną do domach. Zgł. pod „3 zł." do Dz. Bydg. 27789

Czy wiecie Panie

że najmodniejsze, najpiękniejsze kapelusze można kupić tylko w firmie A. Gawęcka i Ska. Stary Rynek 5-6. Tania wyprzedaż kołnierzy i skórek. (27728

MEBLE!

Najtańsze źródło zakupu kompletnych jadalni, pokoi męskich, sypialni, kuchni, oraz mebli pojedynczych i wyściełanych solidnego wykonania na dogodnych warunk. poleca

Ignacy Grabert, Bydgoszcz,

Dworcowa 8. Tel. 1911

Pracownia futer

Wszelkie futra, palta, etole, kołnierze przerabiam reperuję i wykonuję elegancko i tanio Pomorska nr. 32a, Kartowska. (2..0

Na raty

zęby sztuczne, leczenie i plombowanie. Niezamożn. znaczne ustępstwo Duszyńska, dentysta, Śniadeckich nr. 20. (22565

Maszyny

do szycia pierwszorzędne fabrykaty w największym wyborze z rzetelną gwarancją poleca najtaniej — A. Wasilewski, Dworcowa nr. 18. (F-7804

SPRZEDAŻE

Sprzedaż

Majątki, kuźnię, oberżę, domy na wiosce polecam i przyjmuję. Dymadło, Wilcze 17, stacja Wilczagóra, pow. Bydgoszcz. (F-7995

Okaz a!

Gościniec z salą do tańca i do tego należącem rzeźnictwem we wsi kościelnej tanio na sprzedaż. Sokołowski, Plac Wolności nr. 2. (F-7979

Gospodarstwo

130 mórg pszennej ziemi w tem 18 łąki inwentarz komplet, budynki nowe cena 35000 zł wpłaty 20000 zł. 70 mórg 14 łąki 20000 zł. 48 pszennej ziemi 10000 zł. 17 mórg 8000 zł poleca na sprzedaż biuro centralne Bydgoszcz Dworcowa 69. Nowakowski. F-8012

Baczność!

Dom w Bielawkach z 3 morgami ziemi i ogrodem owocowym oraz wolnem mieszkaniem, tanio na sprzedaż Sokołowski, Plac Wolności 2. (F 7971

Dom

w Kcyni w najlepszem położeniu handl. 1 piętrowy masywnie zbudowany, lokal zajęty, także 2 mieszkania, jest natychmiast za gotówkę 15 000 zł. na sprzedaż. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „M. 15 000". (27554

Dobrze zaprowadzony

skład tow. kolon. delikatesów, mąki, cukierków, butelkowa sprzedaż wódek i wina, wraz z przyległym mieszkaniem w pow. mieście Pomorza wprost od właściciela do wydzierż. Zgł. pod „S. T. 300" do Dzien. Bydg. (27550

Dwa gos inne.

Przy jednym 30 morg ziemi, a przy drugim 18 mórg, sale do zabaw, koncesja zapewniona bez konkurencji, dzierżawy korzystne. Moc interesów, gospodarstw, mieszkań, domów, wil i t. p. poleca i przyjmuje świeże „Biuro Pogoń", Dworcowa 80 tel. 1815.

Nebywała okazja.

Z powodu wyjazdu sprzedam młyn parowy i tartak w bogatej okolicy pół godziny od dużego miasta; w dużej wsi, stacja w miejscu. Młyn w pełnym biegu: 7 par walcy, 1 gniotownik, 2 kamienie, 2 plansichtry 4-ro działowe aspiracja, cały młyn nowoczesnie urządzony. świetło elektryczne. Przemiał 400 ctr. na dobę przy tem wspaniała willa w ogrodzie, 10 mórg ziemi, 2 dobre konie, wozy i t. p. Cena 15000 dolarów, wpłata 5—6 tys. dol. w przeliczeniu. Spieszne zgł. przyjmuje „Biuro Pogoń" Dworcowa 80, tel. 1815.

Gospodarstwo

230 mórg w powiecie Żnińskim sprzedam za 4500 zł 80 mórg dobrej ziemi hi poleca czysta, za 13000 zł, wpłaty do połowy. Dom dwupiętrowy z lasem w ogrodem 12000 zł wpłaty 8000. Domki od 2500 do 5000 zł. Do wyboru wiele innych, tak na sprzedaż jak i dzierżawy poleca i przyjmuje świeże „Rekord" H. Frankiego 3. (F7990

Gospodarstwo

od 15—0 mórg kupię nie scowość i dogodna. Oferty z podaniem ceny i warunki pod „Gospodarstwo" do Dz. Bydg. (27756

Majątek

2400 mórg pszennej ziemi, budynki murowane, pałac 16 pokoi, 40 mórg parku, gorzelnia, inwentarz kompletny, jeden klm. od stacji, na korzystnych warunkach sprzeda Biuro Centralne: Nowakowski, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 69. (F-8010

Okaz a!

Okazyjnie na sprzedaż 10 mórg owocowego ogrodu 4 domy mieszkalne po siłkanie, cie pokoi i ki. a du żych budowli nadających się na różne przedsiębiorstwa, śliczne położenie w mieście, obok gimnazjum, do tego 50 mórg pszennozasianej ziemi z masywnemi budynkami, z żywym i martwym inwentarzem przy mieście. Wiadomość Jan Dyło, Nakło nad Notecem, ul. Jackowskiego nr. 337. F 7982

Dom

piętrowy z ogrodem za 15000 zł. na sprzedaż. Babiawieś 18. (27701

Kamienica

dwupiętrowa z dwoma składami blisko Starego Rynku, wpłaty 20.000 zł. natychmiast na sprzedaż. Nowakowski, Dworcowa nr. 69. (F-7873

Sprzedam

dom w rodzaju willi z ogrodem owocowym, przy ruchliwej ulicy i tramwaju. Cena podług ugody. Of. pod „2424" do Dzien. Bydg. (27712

Dom

piętrowy z 30 000 zł. na sprzedaż. Leszczyńskiego nr. 95. (27702

Dom

1 piętr w ogrodu z składem połączony w Rynku jest zaraz na sprzedaż. Zgł W. Filarski, Golub (Pomorze Rynek 12. (27685

Fabryka

metalowa z maszynami, egzystencja zapewniona z powodu wyjazdu na sprzedaż za 5500 zł. Biuro „Ziemianin", Św. Trójcy 30. (27696

Piekarnia

cukiernia i restauracja z domem sprzeda za 35000 zł 10 000 zł wpłaty Nowakowski, Dworcowa 69. F-8011

Interes

fryzjerski nowy sprzedam z powodu wyjazdu za 2500 zł. Adres wskaże Dz Bydg (27624

Meble

jadalnie, sypialnie, w wielkim wyborze i duż i innych kupisz korzystnie u Zielińskiego, ul. Śniadeckich 43. (27540

Sprzedam

czarne surdutowe ubranie. Nowodworska nr. 2. (27745

Leżanka

tanio na sprzedaż. Dolina 24, 1 p. (27740

Lampy elektryczne

prawie nowe tanio sprzedam. Wilczak, Nakielska nr. 35, 1 ptr. (F-8008

Okazja!

Na sprzedaż lisowe palto modne paryski w firmie A. Gawęcka i Ska, Stary Rynek 5- 6. (27727

Gramofon

z płytami, dobrze utrzymany, pies czyjny i ostry na sprzedaż; od 8—7 wiecz. Grodztwo 26, part. prawo. (27711

Za zł 275

urządzenie sklepowe na sprzedaż. Wiadomość w filji Dzien. Bydg., Dworcowa 2. (F-7922

Pianino

koncertowe, krzyżowe, czarne na sprzedaż. Warszawska 7a, parter prawo. (F-7997

Pierzyna

na sprzedaż. Gdańska 38, 1 ptr. prawo. (F-7865

Szafa

dębowa z sosnowe solidnie wykonana z marmurami, lustrami, materacami, tanio sprzeda Pod Blankami 14 (27..

Pianina

używane tanio sprzeda. B. Sommerfeld, Fabryka fortepianów Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 56, tel. 883. 27547

Dla piekarza

kocioł do duszenia węgli sprzedam. Mess, Nakielska 127. (27563

Autobus

20 osobowy koncesjonowanej marki „Czewulet" urucho niony na pewnej linji za 12000 zł sprzeda Nowakowski, Dworcowa 69. F-8013

2 szklane

szafki wystawowe (szaukasten) i 1 sanie na sprzedaż Poznańska 21 warsztat blacharski (27758

Restaurację

dobrze zaprowadzoną, z mieszkaniem oddam zaraz Kaunowska, ul. Gdańska nr. 142. 27543

Żakiet

futrzany model paryski tanio na sprzedaż. Mostowa 6, II ptr. (27333

Pianino

nowe fabrykacji niem. krzyżowe z płytą metal. za gotówkę korzystnie na sprzedaż. Of. pod „S. T. 200" do Dz. Bydg. (27549

Dwie opony

nowe, 82 X120. (Michelin) na sprzedaż. St. Grochalski, Wariubie. (27784

Kanapa

pluszowa z dwoma fotelami i rower męski, bardzo tan o na sprzedaż. Ul Biedońska 34. (27747

KUPNA

Masło zakupię.

Kupię każdą ilość masła śmietankowego, najchętniej zakontraktuję produkcję poważnej mleczarni. Of. Warszawa, Żórawia 23. Górski. (27672

Pianino

używane kupi Majewski Pomorska 65. (27763

Poszukuję

kupna lokomobili lub motoru (Diesel) 30—45 k. m. Zgł. pod „Kupno" do „PAR", Dworcowa nr. 72. (27606

Kupię

zaraz dom blisko centrum miasta. Wpłata natychmiast stowa 60 tysięcy. Pożądane duże podwórze lub ogród Oferty z dokładnem podaniem ilości i wielkości mieszkań lewent. wo nych uprasza się zwrócić do Ad m nistracji Dzien Bydg. pod „K. W. 250". (27603

Interes

fryzjerski poszukuję celem kupna. Of. pod „C. Z." do Dz. Bydg. 27768

Kupię

lub wydzierżawię piekarnię w mieście lub na większej wiosce. Ziółkowska, Inowrocław, Św. Mikołaja nr. 2. (F-7992

Najwyższe

ceny płacę za skóry i włosie końskie. Przerabiam na kożuchy Stała składnica skór kożuchowych. Garbarnia i farbiarnia. Wilczak Malborska 13. (27731

POSADY

Stenografii

wyucza darmo, listownie Redakcja Stenografa Polskiego, Warszawa, Szczygla 12. (27571

Mistrza cegiarza

doskonałego specjalistę do fabrykacji dachówek, poszukuje wielkszа cegielnia, położona na po udniu Woj Poznańskiego. Odpisy świadectw oraz warunki wysyłać pod adresem Sosnowski, Poznań. Towarowa 20 (27713

Książkowa

samodzielna bilansistka, znająca żurnal amerykański i podwójną książkowość, poszukiwana zaraz lub później. Zgłoszenia z życiorysem i fotografią pod „Pretensje" do filji Dzien. Bydg. (F-8002

Pomocnik

krawiecki, dobra siła na stałą pracę zaraz potrzebny do Gdyni Dąbrowski. 27774

Dziewczyna do tokarza

poszukuje zaraz. Fabr wyrobów drzewnych Matejki 3 F-8019

Wiolonczelista

pierwszorzędny, rutynowany potrzebny do pierwszorzędnego lokalu od 16 grudnia. Zgłoszenia spieszne przyjmuje Borkowski, Inowrocław, Solankowa 62. (F-7972

Potrzebna zaraz

stenotypistka z dokładną znajomością języka niemieckiego Zgłoszenia z kopjami świadectw przyjmuje Lesiński, zastępca procesowy, Czarnków, (Poznańskie). 27..6

Pomocnik

fryzjerski poszukuje posady, gdzieby mógł się wyuczyć czesania damskiego. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Pomocnik fryzjerski". (27472

Panna

poszukuje się do samodz prowadzenia gospodarstwa kawalerskiego. Panie, tylko z dobrego domu, uprasza się o zgłosz. z fotografią, życiorysem z podaniem wieku do filji Dz Bydg. pod „U. 97". (F-8005

Parobek

na wieś do wszystkich robót, pracowity i uczciwy, potrzebny zaraz. — Zgłosz. ul. Marcinkowskiego 8 b. I ptr. prawo (27759

Do pomocy

w gospodarstwie i do towarzystwa samotnej pani na folwarku w Kongresówce potrzebna stosowna osoba. Zgł. warunków do filji Dz. Bydg. Dworcowa nr. 2, pod „N. N". (27635

Pomocnika

stolarskiego na fornierowaną pracę przyjmie stolarnia Ks. Skorupki 104. (27764

Fotrzebny

portjer zaraz. Bar Angielski, Gdańska 165. (27771

Dziewczyny

wprawione w karmelkarni potrzebne. Zduny 11, Zrzeszenie Cukierników. (F-8074

Dziewczę

15 letnie do dziecka potrzebne z całodziennem utrzymaniem bez noclegu. Wiad. Poznańska 22. I ptr prawo (27755

Córka

posiedziciela z wioski po szukuje posady od 1 stycznia 27 r. u lepszego państwa, tylko w Bydgoszczy celem wyuczen a się lepszej kuchni. C ś kolwiek kieszonkowego na miesiąc uprasza się Os bie o mogą się natychmiast przedstawić Łask. zgł. do Dz. Bydg. pod „J. L." (27581

Posada

dla dwóch pań lub panienek (osób inteligentnych). Zgłoszenia osobiste w składzie papieru Hetmańska 25. (F-7998

Dobry

pomocnik krawiecki na stałą pracę poszukiwany. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. Refl. na powyższy anons przyjmę dziś osobiście. (27741

Uczeń

piekarski z dobra, 2-letnią praktyką, obeznany dobrze w cukiernictwie, lat 18, syn urzędnika, szuka posady celem dalszego się doczenia. Zainteresowani mistrzowie raczą się zgłosić do Dzien. Bydg. pod „Uczeń 730". (27674

Podróżujący

zwiedzający składy kolonj i restauracje przyjmie lepsze zastępstwa. Oferty do filji Dz. Bydg. pod „Zastępstwo". (F-8007

Urzędnik

gospodarczy lat 21 z 6-letn praktyką w wzorowych majątkach, z dobremi świadectwami, poszukuje posady z bardzo skromnym wynagrodzeniem. Oferty do Dz Bydg. pod „Urzędnik Gospodarczy". (27707

Dziewczyna

starsza, porządna, z dobrego domu, znająca wszelkie prace domowe, posiadająca dobre świadectwa, z powodu stosunków familijnych poszukuje zaraz jakiekolwiek pracy. Łask. zgłosz. do Dz. Bydg. pod „L. L." (27709

Panienka

lat 18 solidna i uczciwa, która ukończyła szkołę gospodarczą z bardzo dobrem świadectwem obejmie zaraz posadę elewki, lub do pomocy pani domu, miejscowość obojętna. Zgł. uprasza się pod adresem: Fr. S nek, nauczyciel, w Starej Rzece, poczta Osie, Świecie (Pom). (27725

Panna

inteligentna, znająca się w krytycznem położeniu, znająca dobrze kuchnię i domowe gospodarstwo, poszukuje posady u samotnego pana Posiadam chlubne świadectwa Oferty do filji Dzien. Bydg. pod „Kresowianka". (F-8 8

DZIERŻAWY

Skład

w Toruniu, najlepsze położenie do wynajęcia. Zgł. z podaniem branży i bliższych informacji do Dz. Bydg. pod „U. 96". (F-8006

Ogrodnictwo

w Toruniu na sprzedaż lub do wydzierżawienia Zgłosz z dokładną informacją do filji Dz. Bydg pod „U. 98". (F-8004

Poszukuję

się składu z mieszkaniem 2—3 pokojowem, nadający się na skład papieru i artykułów piśmiennych w większem mieście Pomorza. Łask. oferty proszę nadesłać do adm. Dz en. Bydg. pod „Skład papieru". (27 91

Restauracja

dobrze prosperująca, wraz z składem towarów kolonjalnych, żelaza, artykułów budowlanych i opałowych przy rynku w powiatowem mieś ie na Pomorzu, wprost od właściciela z mieszkaniem do wydzierżawienia Zgłosz. pod „W. T. 150" do Dz. Bydg. (27551

Warsztat

reparacyjny maszyn i narzędzi rolniczych i wozów około 120 mtr. z mieszkaniem w Inowrocławiu przy głównej wjazdowej ulicy wydzierżawię urządzenie do przejęcia. Rozpiochowski Inowrocław. Dworcowa 27a. (27692

MIESZKANIA

W Inowrocławiu

zamienię mieszkanie 4 pokoje z kuchnią na mniejsze w Bydgoszczy. Zgł. do filji Dz. Bydg. pod „L. L." (F-8000

Wydzierżawię

mieszkanie 1-pokojowe z kuchnią, składem kolonjalnym lub same mieszkanie. Ujejskiego 27, nr. 27, M. Bartochna. (27714

Wydzierżawię

kilka mieszkań 3—4 pokoj. nowo wybudowanych które będą od 1. stycznia do wynajęcia — Oferty pod „Nowe mieszkania" do Dz. Bydg (F-7883

4—6 pokojowe

mieszkanie I piętro w pobliżu dworca zaraz do odnajęcia W zamian poszukuję 6—8000 zł. pożyczki pod gwar. hipot. Oferty pod „800" do Dz. Bydg. (27570

Mieszkania

1 lub 2 pokojowego z kuchnią poszukuje zaraz Czynsz za rok z góry ewtl. Oferty pod „Redaktor" do Dzien Bydg (27753

POKOJE

Dla przejezdnych

pokoje z utrzymaniem po cenie dawny pensonat — Puciata, ul. Cieszkowskiego nr. 19 1 ptr (F-7882

Pokoik

umebl. z osobnem wejściem, światło elektr., łazienka, telefon, z całkowitem utrzymaniem lub bez, zaraz do wynajęcia. Ul. Gdańska 52, I prawo. (F-7999

Pokój

luksusowo urządzony z telefonem wynajmę. Dworcowa 89. (27732

Pokój

umeblowany do wynajęcia, bez pościeli. Hetmańska 7, parter lewo. (26905

Pokój

umeblowany natychmiast do wynajęcia. Podolska 20 parter prawo. (F-8022

Pokój

umeblowany bez pościeli zaraz do wynajęcia przy ul. Sienkiewicza 8, I. ptr lewo. (F-8021

ROZMAITOŚCI

Restauracja-Weneja

Obiady, kolacje piwo lub kawa 90 gr. Śniadeckich nr. 29. (F-7933

Prywatnych obiadów

dla 3 panów poszukuje się w pobliżu Dz. Bydg. Of. pod „3 obiady" z podaniem ceny do Dzien. Bydg. (27525

Obiady

po 65 gr. Śniadeckich 37. (F-7889

Za kilka złotych

osiągnąć możesz dobrobyt i zadowolenie moralne, korzystając z Miedzynarodowego Biura Pośrednictwa Małżeństw „Matrymonjum" — Warszawa, Nowogrodzka 36. Ścisła dyskrecja zapewniona. Wybór olbrzymi. (26707

Rodzicom

panom, panom, poleca się do kojarzenia małżeństw Józefa Kłopocka. 16-letnia praktyka. Poszukuję dla pań z dobrych domów z posagiem w gotówce lub nieruchomości, panów inteligentnych. Osobiste zgłoszenia pożądane (listowne 40 gr.) Bydgoszcz, Gdańska 41, filja Katowice. 27737

Kawaler

w średnim wieku, przystojny, kupiec, zamożny, poszukuje na tej drodze towarzyszki życia Panny młode, wykształcone, przystojne, uprasza się o zgłoszenia z załączeniem fotografji do filji Dzien. Bydg. pod „U. 99". (F-8003

Panna

inteligentna, posiadająca gospodarstwo 65-morg., pragnie zapoznać pana dobrze sytuowanego w celu matrymonjalnym. Majątek 5000 zł pożądany. Oferty proszę skierować do biura „Rekord", Herm. Frankego 3. (F-7991

Młyn

wodny poszukuje 000 zł. na pierwszą hipotekę. Procent wedle umowy. Ewtl przyjmę wspólnika samotnego, który ma zamiar pozostać na wiosce. Zgłoszenia pisemnie do Dz. Bydg. pod „Młyn". (27744

Dentystkę (tę)

poszukuje operatywnie samodzielnie pracującego (ca) starsze osobę, lub lekarza dentystę (tkę) jako wspólnika (czkę) ewentualnie z roskolwiek gotówką zaraz lub później. Of szybko decydujących się z odnisem świadectw do Dz. Bydg. pod „Wspólnik (czkę) dentystyczny (na) samod lelny (na) (27716

5—10 000 zł.

wypożyczę w zamian za otrzymanie posady Zgłosz. do filji Dz. Bydg., Dworcowa 2, pod „500". (F-7926

Pierścionek

biało-żółtej miedzi, zaginął, wabi się „Madras". Proszę o uwiadomienie za wynagrodzeniem. Leon Jankowiak, ul. Gdańska 24, tel. 194. (F-7891

Zgubioną

książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Starogard na nazwisko Franciszek Pacholeski, unieważnia się. (27738

„Korynt"

Odnowiedź skierowana pod wskazany adres. Czekam wiadomości znowu pod „Korynt". Przychorowski. (27735

Zgubiono

nuty na skrzypce, idąc wczoraj ulicą Chełmińską. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot. Nakielska 32, III ptr., W. Sławiński, seminarzysta. (27500

Zgubiono

dziecięcy kołnierz futrzany przy ul. Gdańskiej do kościoła farnego. — Uczciwy znalazca raczy oddać do Gniatczyk, Gdańska 154. (F 8017

Zgubiony

paszport i książeczkę wojskowa wydane przez P. K. U. Sosnowiec na im ę Herszel Gliksman w powiecie Warszawa-Gdańsk dnia 2 grudnia br. uprzejmie proszę zwrócić za wynagrodzeniem zaraz do adresem: Polskie Zakłady Garbarskie, Skład Fabryczny Bydgoszcz ul. Gdańska 13. W razie niedostarczenia w ciągu 14 dni unieważniam. (F-7999

†

Po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu, zaopatrzony Sakramentami św., nasz drogi ojciec, wuj i szwagier

Ś. p.

Walenty Marciniak

emeryt wojsk.

przeżywszy lat 52.

Berlin, Poznań, Bydgoszcz.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, o godz. 2 popoł. z szpitala Rejon. przy ul. Jagiellońskiej. Dom żałoby: ul. Św. Trójcy 10.

(27761

Obwieszczenie.

Postępowanie upadłościowe nad majątkiem firmy Tadeusz Cylkowski z Bydgoszczy znosi się po odbyciu terminu końcowego.

Bydgoszcz, dnia 6 listopada 1926.

Sąd Powiatowy. (27743

Obwieszczenie.

W postępowaniu upadłościowem nad majątkiem firmy C. 8. Express, wł. Jerzy Wodtke w Bydgoszczy, wyznaczono termin celem przeprowadzenia końcowego rozdziału na 28 grudnia 1926 o godz. 11 przed poł. w Sądzie Powiatowym w Bydgoszczy pokój nr. 12. Wynagrodzenie dla zarządcy ustala się na 700 złotych.

Bydgoszcz, dnia 3 listopada 1926.

Sąd Powiatowy. 24774

Zawiadomienie.

Dnia 14 grudnia br. o godz. 10 na Lotnisku Centralnej Szkoły Podoficerów Pilotów Lotnictwa w Bydgoszczy odbędzie się sprzedaż:

3 samolotów Nieuport, 10 silników Rhone 110 K.M. i części zamien. do samolotu Nieuport oraz drzewa opałowego.

Szczegóły w „Epoce" nr. 57 z dnia 27. X. i „Dzienniku Bydgoskim" nr. 274 z dnia 27. XI.

Komendant C S P. P. Lotn.

27736) (—) Pranss, mjr. pil.

W dniu 11 grudnia 1926 o godz. 1[illegible] sprzedam w biurze adwokata i notarjusza Dr. Muracha w Bydgoszczy przy ul. Jagiellońskiej 18

nieruchomość,

położoną w Jachcicach przy ul. Szamarzewskiego nr. 2 najwięcej dającemu za gotówkę.

Maksymiljan Lewandowski

zarządca upadłości. (F-7996

Licytacja.

ul. Gdańska 131/132 u sped. Wodtkego, we wtorek dnia 7 grudnia o godz. 10-tej sprzedawać będę następujące meble:

1 maszynę szewską ręczną jak nową, szafę do książe, garderobianę korytarzową, lustra, kanapy, krzesła, leżanki, pościele, dywan, portjery, firany, szklanki i sprzęty kuchenne i wiele innych rzeczy.

M. Piechowiak, zaprzysiężony licytator i taksator Długa nr. 8 Magazyn mebli. Telefon 1651. (27769

Sprzedaż przymusowa.

W piątek, dnia 10-go b. m. przed południem o godz. 10 sprzedam w Browarze Myślęcinek przez licytację najwięcej dającemu za gotówkę: (27772

50 kuf a 30 hl., 24 kufy a 15 hl., 126 beczułek a 25 ltr., 85 beczułek a 50 ltr. i 2 siwe konie.

Kozłowski, komornik sąd. w Bydgoszczy.

Sprzedaż drzewa.

Z oddziału 16 lasu miejskiego sprzedaje się drogą submisyjną

334,68 m³ drzewa budulcowego

I. do IV. klasy w jednym losie.

Piśmienne oferty z napisem „Submisja" należy nadesłać do Magistratu w Solcu Kujawskim do dnia 10 grudnia 1926 przed południem godz. 9, o którym to czasie nastąpi otwarcie ofert.

W ofercie oprócz imienia i nazwiska należy podać cenę za 1 m³ drzewa, tudzież oświadczenie, że oferentowi znane są warunki sprzedaży, którym się bez zastrzeżeń poddaje.

Magistrat zastrzega sobie zatwierdzenie ofert.

Pozatem odbędzie się w tymże dniu o godz. 10 przed południem

licytacja na większą ilość drzewa opałowego (szczapy i wałki) i użytkowego (kopalniaki i drągi).

Licytacja odbędzie się w lokalu p. Kosińskiego.

Drzewo sprzedaje się na warunkach obowiązujących w lasach państwowych.

Solec Kujawski, dnia 4 grudnia 1916 r.

Magistrat. 27780

Olej jadalny

oddaje do dalszej sprzedaży (27506

Antoni Piliński - Oddział Olejarnia

Bygdoszcz Nowy Rynek 9. Telefon 407.

MYDŁO MIXA jest najlepszem i najtańszem do prania. MIXIN jest najlepszym i najtańszym proszkiem mydlanym.

Idealna Pasta Do Zębów

Krem Perłowy



JAN HINATOWICZ, LWÓW

Mydło ogórkowe



Ogłoszenie.

Magistrat m. Bydgoszczy

sprzeda natychmiast

drukarnię „Freho"

wraz z całym kompletem czcionek

na bardzo korzystnych warunkach.

Drukarnię tą obejrzeć można w Ratuszu, pokój 12. gdzie też udziela się bliższych informacji. (27776

Bydgoszcz, dnia 2 grudnia 1926 r.

Magistrat m. Bydgoszczy.

Państw. Nadleśnictwo Żołędowo p. Maksymiljanowo

sprzedawać będzie przez licytację we wtorek, dnia 14 grudnia b. r. od godz. 9-tej począwszy, na sali p. Mikulskiego w Żołędowie (27742

200 m³ budulcu I/IV kl.

z oddz. 47, 46, 64, 78, 13

oraz drzewo opałowe

z całego rewiru z dopuszczeniem handlarzy drzewnych.

Przedstawicielstwa na Łódź

poszukuje rutynowany kupiec-sprzedawca dobrze znający stosunki miejscowe, na prowizję lub rachunek własny. (27683

Kapitał ewentl. lokal. do dyspozycji. Oferty tylko poważnych firm uprasza się przesyłać: E. Wittenberg, Łódź, ulica Suwalska nr. 33.

Poważna instytucja poszukuje do natychmiastowego objęcia

LOKALU

składającego się z dwu do trzech pokoi na biura z umeblowaniem lub bez w centrum miasta lub w pobliżu. Zgłoszenia pod „AW." do Dzien. Bydgoskiego. (27698

Szan. Czytelnikom „Dziennika Bydgoskiego" w Tucholi podajemu do łask. wiadomości, iż otworzyliśmy w Tucholi

agenturę „DZIENNIKA BYDGOSK."

którą prowadzi p.

A. Oparka, Tuchola

ul. Seminaryjna nr. 10.

Przyjmowanie zamówień na abonament. Pojedyńcza sprzedaż „Dziennika Bydg".



¼. ½. ¾ 1 litr.

Fr. Kraski

ulica Gdańska nr. 7.

Ozdoby choinkowe

po cenie fabrycznej począwszy od N. 1 za tuzin 1,20 zł. w każdej ilości są do nabycia na obcy rachunek w domu p. (27680

Sznajdra,

Bocianowo 6, II ptr.

Kucharki

z dobrem gotowaniem

dziewczyny

do dzieci z szyciem poszukuje od 15 b. m. Może być z kresów. Zgł. piśmienne Starościna Żnin. Osobiście 9 b. m. [illegible] 4 a 6 po południu Bydgoszcz, Hotel pod Orłem, wiadomość przy bufecie. (27.7 4

Młynarski

czeladnik samotny na wiatrak zaraz potrzebny na stałą posadę. Pensja podług ugody. Kowalski, Grzebienisko, pow. Szamotuły, stacja Buk. (27726

Kantorzystka

z kilkuletnią praktyką, władająca językiem polskim i niemieckim, obeznana z korespondencją, pisząca biegle na maszynie poszukuje posady z dniem 1. 1. 1924. Oferty do Dz. Bydg. pod „Kantorzystka". (27367

Młody kupiec

(skórnik) dobry fachowiec, dzielny ekspedjent z 4-letnią praktyką poszukuje posady 1. 1. 27 r. Oferty pod „Kupiec" do Dz. Bydg. (27366

Polecam pp. Kupcom

szare mydło

żarniste, w sadkach à 25, 50 i 100 funtów korzystnie. (27538

Wtorek 7 X.I. godz 7 wiecz. **Baczność!** Wtorek 7. XII. godz. 7 wiecz.

Wieczorek familyjny,

połączony z koncertem, F-7923

kiszki, nogi wieprzowe,

na który Szanown. Obywateli i Przyjaciół Bydgoszcz-Jachcice zaprasza Gospodarz, ul. Leszów 10.

Ramy owalne

na podarki gwiazdkowe

do fotografij, obrazów i luster — poleca

fabryka ram owalnych Ig. Sergot

27577) **Pomorska 8.**

Książkowy

(lub książkowa)

do samodzielnego prowadzenia książkowości (Journal amerykański) i załatwienia korespondencji natychmiast lub 1. I. 27. potrzebny.

Zgłoszenia z odpisem świadectw i podaniem wymagań proszę nadesłać pod „Tartak" do Dziennika Bydgoskiego. (27669

PrakTyKanta

ze znajomością stenografji i pisania na maszynie **przyjmie** w celu wyszkolenia poważna telegraficzna ajencja prasowa. Zgłoszenia pod „MAT" do admin. Dzien. Bydgoskiego. (27700

Biegłego

linotypisty

poszukuje zaraz

Drukarnia św. Wojciecha w Poznaniu.

77[illegible]

Stenotypistki

piszącej bardzo biegle na maszynie „Remington", władającej dobrze językiem polskim i niemieckim, ze znajomością stenografji oraz prac buchalteryjnych, **poszukuje** do natychmiastowego wstąpienia poważna instytucja. Piśmienne zgłoszenia pod „Telest" do Dziennika Bydgoskiego. 27699

Energicznego majstra poszukuje większa fabryka art. kuli masowego w Wielkopolsce. Wiek 35—45 lat. Obowiązki: Nadzór pracy w fabryce ponad 100 robotników i nadzór nad urządzeniami mechanicznemi. Wymagane elementarne wiadomości praktyczne z zakresu obsługi urządzeń mechanicznych i motorów elektrycznych. Posada stała i dobrze płatna po okazaniu zadowalających kwalifikacyj. Zgłoszenia wraz z odpisami świadectw przesyłać należy do biura ogłoszeń „PAR" w Poznaniu Aleje Marcinkowskiego 11 pod „Majster". [illegible]7763

Poszukujemy dzielnego

maszynistę drukarskiego

obeznanego dokładnie z maszyną rotacyjną i maszynami płaskiemi. (27617

DRUKARNIA BYDGOSKA SP. AKC.

(Wydawnictwo „Dziennika Bydgoskiego".

Niżej podane oferty

są do odebrania w naszej administracji do dnia 7-go grudnia br.

Artibus A. H. Adolf, Angilk, A. B. 100, A. B. Asystent A. H. Bardzo korzystne Bufet Bez długu, Bona 31 Bezdzietni rodzice Dziewczyna, Drogerzysta, D. 2073. D. I. D. L.. Dolary 5 0 Esteta Ekspedjent 80. E. Z.. F. K.. F. F., Frak, F. B. F. 10, Fryzjer, 1 grudnia, Gospodyni 152 Gospodyni 1911 Gospodyni 1 Gwarancja 200 Gospodarz 3, Gwarancja, Garaż G. 11 I. N. kupię zaraz Jan J. K. 1111, J. 18 I. N., J. L., Inteligentna, J. S. 100 Kucharka, K. W., Kierownik Kawaler 47, Kucharka 20 K. S. 400 Kapo. Krawcowa, K. S. 1002, K. P.. L. M., Lampa, Młyn M. M., M. A., Młynarz, M. P. Z. W. M. R., M. R. 61, Maturzysta M. P. C. Z., M. 1000, Mdp., M. 6857 Młoda, Mamka, M. D., M. M. 25447 Niemiecki. Natychmiast N. M. 129, N. T., M. A. 227 Obiady, Okazja 8. Pola. Pomorze. Pewna posada Prowincja. Prokurentka. Prowincja. Przyszłość, P. 140. Prowincja. R. G. Reprezentant. Rano, Rzeźnictwo. Szatyn Samodzielna Skromni Skromna pani Samodzielna. Szubin Solidni Schiffer Samotna 30. Samochód 4 osob., S. T. 20, Sierota Stenc S. S. U. S. A., Szlachetni, W dolarach. W. S. 100, Ubikacja Udzielam, Uczeń dentystyczny S. T. [illegible], 25625, 25273, 25417, 26102, 26362, [illegible]6 18 26890, 26756, 24451, 24738, 24504, 25143, 25101, 21128, 24392, 25565, 25268, 25968, 25278, 25417, 25472, 25333, 25141, 24712, 25460, 25940, 3[illegible]0, 25695.